KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXII — SOSNOWIEC, ŚRODA 24 CZERWCA 1931 ROKU. — Nr. 143.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Nowy cios, wymierzony w uposażenia urzędnicze

Obniżkę najdotkliwiej odczuje Warszawa.

WARSZAWA, 23.6 (Tel. wł.). Zarządzenie Rady ministrów o skreśleniu dodatków specjalnych zaskoczyło sfery zainteresowane. Pracownicy państwowi nie spodziewali się tego skreślenia. Z dodatków specjalnych pozostał jeden tylko dodatek ekonomiczny na rodziny; kastralny i budowlany zostały całkowicie zlikwidowane.

Obniżka obecna dotyczy także i wojskiwych.

Dodatek kresowy, istniejący na terenie Górnego Śląska, Gdyni, Helu i powiatu morskiego, który wynosił dotychczas 40 proc. zostaje zniżony do 20 proc.

Ciężki pocisk redukcji trafia przedewszystkiem w Warszawie. Jak się ta nowa obniżka odbije w praktyce na poborach urzędniczych, świadczy następująca lista płac, w przygotowana na 1 lipca w jednym z resortów ministerjalnych.

Pierwsza kolumna stanowi pobory dotychczasowe, druga pobory lipcowe, skrócone o 20 proc. dodatku stołecznego. Dla uproszczenia bierzemy płace samotnych urzędników każdej kategorji.

	dotychczas	od 1.VII
Urzędnik II kategorji (minister)	1.282.76	1.068.98
III kat. (podsekretarz stanu)	1.055.74	879.78
IV kat. (dyr. dept).	828.70	690.58
V kat. (naczelnik wydz.)	658.42	548.68
VI kat. (radca minist.)	488.14	406.78
VII kat. (referent)	374.62	312.18
VIII kat. (młodszy ref.)	306.—	255.42
IX kat. (sekretarz)	255.42	212.85
X kat. (kancelista)	221.36	184.47
XI kat. „	187.31	156.09
XII kat. (najmłodszy urzędnik)	170.28	141.90

Są to oczywiście pobory brutto, od których odlicza się: urzędnikom etatowym: 1) podatek dochodowy i 2) składkę emerytalną, zaś urzędnikom kontraktowym — podatek dochodowy, składkę na Kasę Chorych i do Zakładu Ubezpieczeń Urzędników państwowych.

Urzędnicy etatowi dostają ponadto dodatek mieszkaniowy, wynoszący: dla ministra — 242.86 zł. miesięcznie, dla podsekretarza stanu, dyrektorów i naczelników — 96.68, dla radców i referentów — 60, dla pięciu następnych kategoryj — 26 złotych miesięcznie.

Urzędnicy kontraktowi i tego nawet nie dostają.

Ponadto — również najboleśniej po Warszawie uderza — odjęcie dodatku budowlanego.

Dodatek ten od r. 1928 wypłacany był wszystkim inżynierom, technikom, ich zastępcom, zatrudnionym w resortach Ministerstwa robót publicznych, poczt i telegrafów, kolei, przemysłu i handlu i t. p.

Dodatki te stanowiły około 2 proc. zainwestowanych w budownictwie sum.

Wszyscy więc inżynierowie, technicy i t. p. prócz dodatku stołecznego stracą i ten dodatek, który miał im służyć, jako ekwiwalent za niskie uposażenia w służbie państwowej.

URZĘDNICY KOLEJOWI.

Wśród urzędników komunikacyjnych wiadomość o cofnięciu dodatków: budowlanego i stołecznego wywołała prawdziwe osłupienie.

Sam dodatek budowlany, zależnie od zł. do 30 zł. miesięcznie. W poszczególnych wypadkach wynosi 400 zł., 250, 200, stanowiska urzędnika, waha się od 750 150, 100, 75, 50 i 30 złotych miesięcznie.

Naprzykład inżynier, który w Warszawie już po redukcji pensji o 15 proc. otrzymuje 1.020 zł., straci obecnie dalej 250 zł. dodatku budowlanego oraz 200 zł. dodatku stołecznego. Razem: 450 zł. mniej, czyli pozostaje mu jako całe uposażenie, 570 zł., niemal połowa już obciętej pensyj.

Analogiczne redukcje dotkną urzędników niższych kategoryj.

POLICJA.

Zarządzona obecnie zniżka poborów u rzędniczych dotyka też i policję, której uposażenia dotychczasowe bynajmniej nie były wysokie, zwłaszcza po niedawnem zmniejszeniu o 15 proc.

Oto zestawienia poborów, otrzymywanych obecnie i tych, które wypłacane będą począwszy od dnia 1 lipca. Grosze opuszczamy. Posterunkowy: Obecnie 161 zł., (od 1 lipca — 142). St. posterunkowy 191 zł. — (170). Przodownik 208— (184). Starszy przodownik 240 — (213). Aspirant 353 — (287). Podkomisarz 412 — (334). Komisarz 527 — (408). Nadkomisarz 605 — (465).

W kwotach wymienionych mieszczą się już dodatki na mieszkania, wynoszące od zł. 15 do 96, natomiast odchodzą od nich opłaty emerytalne.

Posterunkowy żonaty i posiadający dwoje dzieci pobierać będzie od dn. 1 lipca w sumie okrągłej 200 zł. i to ma wystarczyć na mieszkanie, wyżywienie, ubranie i t. d. dla pięciorga osób w Warszawie, czyli przeciętnie po 40 złotych miesięcznie na osobę.

Niedostateczność tej kwoty jest rażąca.

GŁOS PRASY.

Jak się groźnie przedstawia sytuacja wśród urzędników państwowych, dowodzi fakt, że nawet sanacyjny „Kurjer Czerwony" wziął na odwagę i tak pisze pod adresem Rządu.

— Pan premjer Prystor czuje skupioną na sobie wagę zaniepokojonych oczów rzeszy urzędniczej, tak ciężko ponownie dotkniętej w swych skromnych i ubogich zarobkach.

— Sytuacja finansowa — tłumaczy on w swoim okólniku — wymaga zarządzeń radykalnych i dających wyniki natychmiastowe.

I, aby „radykalizm" swój głębiej uzasadnić, wyjaśnia, że oszczędności związane z usprawnieniem gospodarki państwowej mogą dać praktyczne wyniki budżetowe dopiero po dłuższym czasie, nieraz po szeregu miesięcy.

To autorytatywne oświadczenie nie może pozostać bez komentarzy.

Zgadzamy się najzupełniej z tezą, że praca nad reorganizacją i usprawnieniem zarządu oraz gospodarki państwowej wymaga rozwagi i dłuższego czasu.

Ale, ostatecznie, kraj chciałby nareszcie się dowiedzieć, ile czasu, ile tygodni, miesięcy czy lat upłynąć musi, aby najzbawienniejszą reformę ruszyć z martwego punktu?!

Wszak owa szlachetna piosnka o „usprawnieniu administracji" brzmi już w uszach społeczeństwa, jak owa nieśmiertelna ballada Heinego, zaczynająca się od słów „Es ist eine alte Geschichte — Doch bleibt sie immer neu!"

Na czem-że polegać ma energja i dzielność rządu, wspartego o współpracę z wierną sobie większością sejmową, jeśli nie na tem, aby każdą myśl zbawienną dojrzałą do czynu, natychmiast w czyn wcielać?

Dlaczegóż więc strwoniono w Sejmie tyle drogiego czasu na pracowite klejenie budżetu, który zarysował się niemal nazajutrz po uzyskaniu sankcji sejmowej?

Czy, naprawdę, żądanie, aby nasze czynniki kierownicze sięgały w przyszłość na trzy miesiące naprzód, jest żądaniem przesadnem?

Z górą pół roku już mija od czasu, w którym władza wykonawcza w naszem Państwie osiągnęła warunki zgodnej współpracy z władzą prawodawczą: gdzież są wyniki, gdzie pozytywne owoce tej współpracy?

Społeczeństwo, a w jego szeregach i stan urzędniczy, nie uchyli się od najcięższych danin na rzecz utrzymania i obrony Państwa. Ale społeczeństwo pragnie i ma prawo wiedzieć, że rząd, w ratowaniu równowagi skarbu, nie idzie po linji najsłabszego oporu; że w swej akcji ratowniczej kieruje się dojrzałym i sprawiedliwym wyborem; że do ofiarności ubogich i najuboższych odwołuje się dopiero wtenczas, gdy wszystkie inne źródła, wszystkie inne możliwości zostały wyczerpane.

Rozumiemy, że w wyszukiwaniu i wskazywaniu tych źródeł obok sfer rządowych wziąć udział mogą i powinny także kompetentne czynniki opinji społecznej.

Tylko najściślejsza kooperacja rządu i społeczeństwa na froncie walki gospodarczej z kryzysem może przynieść poprawę bytu.

Rząd, ze swej kierowniczej reduty, rzuca nam hasło: „Trwać, wytrwać i przetrwać!"

Hasło zbawienne i, z pewnością, w chwili obecnej niezastąpione. Ale uzupełnić je musimy, ze swej strony, niezłomną uwagą:

— Aby móc przetrwać, aby móc walczyć z kryzysem, trzeba naprzód — żyć!

O tę elementarną możność życia woła dziś Polska, uginająca się pod ciężarem nędzy, do rządu, apelując do jego energji i radykalizmu.

Nowy dodatek
DO PODATKU.

WARSZAWA, 23.6. (Tel.wł.). Projekt ustawy o podwyższeniu podatku od tantjem został już opracowany w formie dodatku od podatku.

Płk. Kostek-Biernacki
ZOSTANIE WOJEWODĄ.

WARSZAWA, 23.6. (Tel.wł.). W kasynie oficerskim w Przemyślu odbędzie się we środę pożegnanie dowódcy 38 pułku strzelców płk. Kostka-Biernackiego, który obejmie stanowisko w administracji i prawdopodobnie zostanie wojewodą nowogródzkim.

Taryfa kolejowa
DLA WOJSKOWYCH.

WARSZAWA, 23.6. (Tel.wł.)). Od 1 lipca wejdzie w życie nowa taryfa kolejowa dla wojskowych. Według tej taryfy wszystkie opłaty muszą być płacone gotówką. Wojskowi otrzymają na kolejach ulgi i będą płacili za bilety jedną piątą ceny normalnej, a rodziny 50 proc.

Zmniejszenie zaopatrzenia
INWALIDÓW WOJENNYCH.

WARSZAWA, 23.6. (Tel. wł.). — W sprawie zaopatrzenia inwalidów ukaże się nowe zarządzenie. Istnieją dwa rodzaje dodatków inwalidzkich: jeden dla wszystkich inwalidów, oraz dla rodzin poległych. Ten dodatek będzie wypłacany tylko do dnia 1 lipca, a od 1 sierpnia będzie wstrzymany. Drugi dodatek wypłacany jest ciężko poszkodowanym i jest przyznawany tylko pewnym kategorjom inwalidów. Ten dodatek zostanie utrzymany.

Wskutek zniesienia pierwszego dodatku zaopatrzenie inwalidzkie zmniejszy o 9,3 do 12 proc., a inwalidów ciężko poszkodowanych o 7 do 9 proc.

Liczba bezrobotnych
W DNIU 20 B. M.

WARSZAWA, 23.6. (Tel.wł.). Liczba bezrobotnych w dniu 20 b. m. wynosiła 292.048 osób. Wciągu ubiegłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 12182 osoby.

BRATANEK AMBASADORA DOWGALEWSKIEGO
porzucił służbę sowiecką

PARYŻ, 23.6. — „Journal" ogłasza sensacyjną wiadomość, iż dyrektor sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Paryżu, Dowgalewski, który jest bratankiem ambasadora sowieckiego w Paryżu, zerwał z Sowietami i przyłączyć się do organizacji przeciwsowieckiej b. radcy ambasady sowieckiej, Biesiedowskiego.

Dowgalewski otrzymał przed tygodniem od rządu sowieckiego rozkaz powrotu do Maskwy, i to było bezpośrednim powodem ucieczki Dowgalewskiego z przedstawicielstwa handlowego Sowietów.

Dowgalewski zapowiedział ogłoszenie rewelacyjnych szczegółów o tajemnicach sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Paryżu. W związku z tem krąży pogłoska, iż stanowisko ambasadora Dowgalewskiego, którego rząd sowiecki czyni odpowiedzialnym za zdradę, popełnioną przez jego bratanka, jest zachwiane.

Podwyższenie opłat
ZA PASZPORTY ZAGRANICZNE.

WARSZAWA, 23.6. (Tel.wł.). Opłata za paszporty zagraniczne została podwyższona: za paszport jednorazowy ze 100 zł. na 200 zł., za paszport wielokrotny z 250 zł. na 350 zł. Opłaty za paszporty ulgowe pozostały niezmienione.

Płocka tajemnica
OBLICZANIA GŁOSÓW.

WARSZAWA, 23.6. (Tel.wł.). Dziś zrana okręgowa komisja wyborcza w Płocku ukończyła ostatecznie obliczanie głosów.

Okazuje się, że zachodzi duża różnica między obliczeniami, podanemi przez P. A. T., a temi, które posiadają pełnomocnicy czwórki i siódemki.

PRZEGLĄD PRASY.

Klasowcy i sanacyjni „federaliści" w Genewie.

W związku z zakończeniem obrad Międzynarodowej konferencji pracy w Genewie **senator Michał Grajek** z Katowic udzielił wywiadu współpracownikom **„Polonji"**. Wywiad ten zawiera ciekawe momenty dotyczące walki przedstawicieli związków zawodowych polskich o mandat delegata na konferencję genewską. Dotychczas dzięki poparciu min. Sokala mandat ten spoczywał w rękach socjalisty Stańczyka.

Przedstawiciele klasowców (P.P.S.) operowali stale w Genewie twierdzeniem, że są najsilniejszą organizacją polską, i przedstawiali w Genewie nieścisłe cyfry co do liczebności ich związków. Przedstawiciel Z. Z. P. na zebraniu grupy robotniczej wykazał, że klasowcy podali do Międzynarodowego Biura Pracy około 30tys. niepłacących i niezarejestrowanych członków. Wykazał on, że według cyfr M. B. P. Zjedn. Zaw. Polsk. liczy 285.281 członków płacących, natomiast związki klasowe 232.328. Oprócz tego przedstawiciel Z. Z. P. dał do zrozumienia, że może się oprzeć również na około 100.000 członków Ch. Z. Z. (Ch. Dem.), które ideowo stoją na tem samem stanowisku co Z. Z. P. — Z tego wynika, że ruch chrześcjańsko-społeczny w Polsce jest o przeszło 150.000 członków silniejszy od klasowego, zrzeszonego pod egidą P. P. S. — Stwierdzam poraz wtóry, że ja osobiście w Genewie reprezentowałem jedynie Związek górników Z. Z. P., a nie, jak podsuwano opinji, jakieś sanacyjne twory. Związek górników Z. Z. P. sam zrzesza jedną trzecią robotników pracujących w górnictwie. Na podstawie sprawozdania komisji mandatowej prof. Machaj oświadczył, że cyfry podane przez Z. Z. P. przekonywują go o słuszności stanowiska Z. Z. P. w sprawie mandatu. Mandat mój wkońcu został uznany za ważny głosami 90 przeciw 21. Pomimo surowej dyscypliny, panującej w międzynarodówce amsterdamskiej, za uznaniem mandatu delegata Z. Z. P. wypowiedziało się 7 socjalistów. Już obecnie można stwierdzić, że wpływy klasowców na tym terenie znacznie maleją. Mówił o tem zresztą przedstawiciel angielskich górników, Cook. Przedstawiciel klasowców polskich p. Stańczyk, po 10-dniowej bezustannej propagandzie, opuścił wreszcie Genewę, widząc zresztą, że nawet prof. Mertens (socj. belg.) ani Jouhaux (Francja) nie będą mogli obalić cyfr podanych przez Z. Z. P.

O dalszych konsekwencjach, wynikających z tego tak mówił sen. Grajek:

Ta gra, która się rozpoczęła, nie skończy się rychło i uważam, że, wobec demagogji klasowych związków musi nastąpić walka, która doprowadzić musi do ścisłego ocalenia całego ruchu chrześcijańsko-społecznego, który mógłby się skutecznie przeciwstawić wszelkiej demagogji i destrukcji od zewnątrz.

Wreszcie b. ciekawe uwagi dotyczące sanacyjnych „federalistów" i posła Madejskiego z Dąbrowy:

Przedstawiciel t. zw. „Gen. Fed. Pracy", sanacyjnego tworu, poseł Madejski z Dąbrowy, wydelegowany został do Genewy bez mej wiedzy i zgody. Pan ten domagał się bym jego wydelegował do jakiejś komisji i natarczywie żądał głosu do sprawozdania dyr. Thomasa. Sprzeciwiłem się temu kategorycznie, oświadczając, że organizacji posła Madejskiego nie uznaję, a powtóre nie mogę dopuścić do przemówienia na plenum, dlatego, że Gen. Fed. Pracy w Polsce odgrywa rolę faszystowskiej organizacji. P. Madejski musiał wobec tego zrezygnować z swych zamiarów. Mam wrażenie, że delegaci zagraniczni konferencji byli dobrze poinformowani o roli związeczków Madejskich, Moraczewskich i t. p.

Nic się nie zmieniło

Analizując w „Kurjerze Warszawskim" propozycję Hoovera red. B. Koskowski stwierdza, że oferta amerykańska

...nie podnosi zdolności płatniczych Niemiec w formie trwałej; stanowi chwilowe odciążenie jednego skrzydła gospodarczego Niemiec po to, aby skoncentrować wysiłki na drugiem skrzydle, na którem Ameryce więcej zależy. Idzie o to, aby Niemcy mogły spłacać olbrzymie długi, zaciągnięte w Ameryce na cele inwestycyjne. Idzie o to, aby ułatwić Niemcom wypłacalność wobec wierzycieli amerykańskich; idzie o dalszą możność kredytową Niemiec.

Krótko mówiąc: w Londynie utrzymuje się, że Ameryka działa teraz wyłącznie w obronie własnej, że wcale się nie troszczy o interesy europejskie „same w sobie".

O tem, jak przyjęto w Berlinie propozycje amerykańskie, nie mamy jeszcze dokładniejszych wiadomości. Doraźnie ciekawy jest ten wniosek niemiecki, iż oferta Hoovera „w niczem nie ogranicza możliwości dalszej akcji, zmierzającej do rewizji planu Younga". Gdyby istotnie tak się rzeczy miały, to oliwa amerykańska niewieleby uspokoiła fale europejskie, wzburzone rozpędem rewizjonistycznym Niemiec.

Zdaniem red. Koskowskiego „w sytuacji zasadniczo nic się nie zmieniło". Na to, żeby się zmieniło:

trzebaby zupełnego zwrotu w polityce amerykańskiej. Aż do udziału w Lidze Narodów! Prezydent Hoover zaś wyraźnie ogłasza: „z problematem czysto europejskim Ameryka nie ma nic wspólnego".

Nic się zatem nie zmieniło, prócz odroczenia jednej raty, którą... może trzeba będzie płacić razem z drugą, po lipcu roku Pańskiego 1932...

Francja zadecyduje

O propozycji Hoovera pisze „Czas" krakowski:

Realizacja propozycji Hoovera zależy wyłącznie od przyzwolenia Francji, i nie trudno przewidzieć, jakie zastrzeżenia będą z tej strony podniesione. Francja sądzi, że moratorjum niemieckie, to tylko pierwszy krok do obalenia planu Younga, i do całkowitego zaniechania spłat reparacyjnych; tego bowiem żądają wszystkie stronnictwa niemieckie, zwłaszcza nacjonalistyczne, a niewiadomo, kto w najbliższym czasie sprawować będzie rządy w Niemczech. Radykalni nacjonaliści, którzy wyraźnie i otwarcie domagają się skreślenia wszystkich długów z wojną związanych, mogą łatwo przyjść do władzy, a wtedy Francja znajdzie się wobec alternatywy: albo utraci niemieckie wierzytelności, albo będzie zmuszona wymuszać ich spłatę środkami gwałtownymi. Zatem moratorjum niweczy francuski plan finansowy na rok bieżący, a nie daje gwarancji dotrzymania przez Niemcy przyjętych zobowiązań. Te wątpliwości i te obawy skłonią niezawodnie Francję do krytycznego rozważania amerykańskiej propozycji.

Dodać wkońcu należy, że moratorjum prezydenta Hoovera przynosi Polsce minimalne korzyści.

CO SIĘ KRYJE ZA INICJATYWĄ HOOVERA.

Chodzi o uratowanie kredytów amerykańskich.

PARYŻ, 23.6. Pierwszy entuzjazm prasy lewicowej dla planów Hoovera minął, dzienniki obecnie zaczynają trzeźwo patrzeć na inicjatywę amerykańską

Na czoło rozumowań wysuwa się fakt, że moratorjum pod pozorem szlachetności ma na celu czysto egoistyczne korzyści kapitalistów amerykańskich. Ameryka rzuciła wielkie hasło, aby, korzystając z moratorjum, móc ostrożnie i bez żadnego ryzyka wycofać swoje krótkoterminowe kredyty z Niemiec.

Za to pierwsze uderzenie w podstawy planu Younga Francja nie otrzymuje nic.

Ambasador francuski w Waszyngtonie oświadczył Stimsonowi, że Francja gotowa jest wprawdzie przyłączyć się do akcji Hoovera, jednak musi otrzymać gwarancję, że moratorjum nie naruszy planu Younga, ani nie będzie dotyczyć półmiljardowej transzy bezwarunkowej.

LONDYN, 23.6. Zdaniem prasy angielskiej klucz całej sytuacji leży w ręku Francji, przyczem prasa przyznaje, że Francja ma pełne moralne prawo korzystania z odszkodowań dla pokrycia kosztów odbudowy zniszczonych przez wojska niemieckie okolic.

WASZYNGTON, 23.6. W kołach zbliżonych do Białego Domu oczekują, że jutrzejsza odpowiedź Francji nie będzie wprawdzie odmowna, będzie jednak zawierała szereg zastrzeżeń.

W prasie amerykańskiej, a szczególnie w filoniemieckich dziennikach koncernu Hearsta, rozpętała się nieprzytomna kampanja przeciw Francji, którą nazywa się stałą groźbą wojenną (?), narodem piratów, który należałoby postawić przed sąd wojenny świata i t. d.

BERLIN, 23.6. Z Rzymu donoszą, że Włochy podjęły już dyplomatyczną wymianę zdań w sprawie inicjatywy Hoovera z rządami w Londynie i Paryżu.

Włochy w zasadzie przyjmują krok amerykański przychylnie, ale są zdania, że wzamian za umożliwienie Niemcom materjalnego i politycznego rozwoju, mają prawo domagać się aktu politycznego w postaci ostatecznego zrezygnowania przez Niemcy z myśli unji celnej i przyszłego politycznego przyłączenia Austrji do Niemiec.

Nadeszłe tu z Brukseli doniesienia podkreślają, że Belgja uzna zamiar Hoovera, zmierzający do ułatwień dla Niemiec kosztem Belgji, za niemożliwy do przyjęcia.

Belgja płaci tytułem długów sojuszniczych zaledwie 280 milj. franków rocznie, a ze spłat Younga i układu markowego z Niemcami otrzymuje 800 i 901 miljonów. Cofnięcie tych sum spowodowałoby zwichnięcie budżetu. Belgja nie myśli więc zrezygnować z jakichkolwiek praw, przysługujących jej na podstawie planu Younga.

STANOWISKO ANGLJI.

LONDYN, 23.6. — „Times" donosi że Mac Donald we wczorajszych naradach ze swymi kolegami gabinetowymi postanowił przyjąć projekt Hoovera, rząd angielski uważa jednak, że wiele punktów propozycji Hoovera wymaga dalszych wyjaśnień.

Minister Henderson wyjeżdża w dniu 16 lipca do Paryża, gdzie spotka się z ministrami francuskimi i następnie złoży wraz z Mac Donaldem wizytę w Berlinie.

Podróże te przyczyniają się do wyświetlenia wszystkich problemów, związanych z odszkodowaniami i projektem Hoovera.

Strajk dorożek od 1 lipca?

Ćwierć miljona osób straci chleb.

WARSZAWA, 23.6. — Uchwała powzięta na plenarnem zebraniu właścicieli dorożek samochodowych okręgu warszawskiego podkreśla, że decyzja ministra robót publicznych, Neugebauera, wprowadzająca jedynie rozłożenie na raty kwartalnych opłat na rzecz funduszu drogowego, nie zmienia zupełnie obecnego stanu rzeczy i nie łagodzi sytuacji.

Naogół zebrani właściciele taksówek uznali, że o ile nie nastąpią radykalniejsze i więcej celowe zmiany w dziedzinie funduszu drogowego, to nic pozostaje im nic innego, jak zlikwidowanie przedsiębiorstw.

Jak wiadomo, właściciele taksówek wymówili wszystkim szoferom z dn. 1 lipca. Zatem nie jest wykluczonem, że już 1 lipca staną wszystkie taksówki nietylko w Warszawie, ale i na prowincji.

Ogółem liczba taksówek wynosi 7.000, przyczem szoferów zatrudniają przedsiębiorstwa taksówkowe, wysyłające często wozy na kilka zmian do 12 tysięcy.

Biorąc pod uwagę, że przy ruchu taksówkowym, zarabiają również mechanicy, monterzy firmy części samochodowych, właściciele stacyj benzynowych i t. d., stwierdzić należy, że unieruchomienie przedsiębiorstw taksówkowych pociągnęłoby za sobą pozbawienie zarobków dla conajmniej 250.000 osób.

W Warszawie działa G. P. U.

Postrzelenie komunistki na Nalewkach.

WARSZAWA, 23.6. Propaganda komunistyczna, prowadzona przez agentów bolszewickich w Polsce — co już nie ulega wątpliwości — trafia przedewszystkiem do młodzieży żydowskiej, która dając posłuch wywrotowcom, prowadzi akcję antypaństwową. Szeregi komunistycznej partji Polski (K. P. P.) zarówno jak i „Komsomołu" i „Mopru" rekrutują się prawie wyłącznie z młodzieży od lat 15 — 25, starsi bowiem stronią od wywrotowych organizacyj, które pragną zaprowadzenia czerwonego raju w Polsce. Jak już w wielu wypadkach stwierdzono, komuniści zbliżając się do wieku lat 30, opamiętywają się i opuszczają szeregi K. P. P., oddając się całkowicie pracy zawodowej. Te właśnie osoby, które wystąpiły z organizacyj wywrotowych, narażone są na zemstę komunistów.

Tak było i z 25-letnią Idesą Halperówną (Nalewki 25). Przed kilku laty była ona wybitną działaczką komunistyczną aresztowaną za akcję wywrotową w Białymstoku i skazaną przez sąd okręgowy na 3 lata więzienia, przyczem sąd apelacyjny zmniejszył jej karę do 1 roku.

Halpernówna poznała ostatnio drogistę, p. Szklarnika, z którym zamieszkała w charakterze narzeczonej przy ul. Nalewki 13, i z biegiem czasu porzuciła szeregi bolszewickie.

Wśród komunistów warszawskich istnieją specjalne „jaczejki", spełniające funkcje żandarmerji partyjnej, a zorganizowane przez specjalnych instruktorów na wzór sowieckiej GPU.

Członkowie warszawskiej GPU. pozostają w stałym kontakcie z przedstawicielem centrali GPU w Moskwie, zamieszkującym w Warszawie, w pewnym domu, który posiada prawo eksterytorjalności.

Otóż jedna z jaczejek komunistycznych stołecznej GPU wydała wyrok śmierci na Halpernównę za zdradę partji. Wczoraj wieczorem na Nalewkach przed domem nr. 17, gdy Halpernówna szła ze swą znajomą, niejaką Rabinowiczową, po sprawunki, podbiegł do niej nieznany osobnik i z odległości pół metra strzelił do niej 3-krotnie. Halpernówna ranna 2-krotnie w głowę oraz w szyję, z jękiem osunęła się na ziemię, a zbrodniarz tymczasem przez przechodnie podwórze domu nr. 17 uciekł na ul. Dziką i steroryzowawszy przechodniów, ukrył się w tłumie.

Sposób dokonania zamachu świadczy, że był on w najdrobniejszych szczegółach opracowany, a przytem towarzysze partyjni zbrodniarza ułatwili mu ucieczkę przez zamknięcie bramy.

Ranną przewieziono do szpitala na Czyste. Stan jej nie budzi obaw.

Manewry wojenne

NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

WILNO, 23.6. — Na Białorusi sowieckiej odbyły się wielkie manewry wiosenno-letnie, w których poza piechotą i kawalerją brały udział specjalne oddziały zmotoryzowane, lotnictwo oraz wojskowe oddziały robotnicze przy pociągach pancernych.

W sierpniu w Mińszczyźnie odbędą się ogólne manewry przysposobienia wojskowego i robotniczo - szkolnego, w których ma wziąć udział około 250.000 osób.

Zabójstwo z rozpaczy

PO SPALONYCH PIENIĄDZACH.

WILNO, 23.6. — Mieszkaniec wsi Dziewieniszki, Jan Wojnarowicz, przechowywał w gazetach pod łóżkiem 1500 zł. w banknotach 100-złotowych. Za te pieniądze chciał on nabyć kawał ziemi od sąsiada.

Żona Wojnarowicza nie wiedząc, że mąż jej przechowuje w starych gazetach pieniądze, rzuciła je do pieca i spaliła.

Gdy mąż dowiedział się o tem, wpadł w furję, porwał siekierę i zadał nią dwa silne ciosy w głowę swej żonie. Po dokonaniu zbrodni Wojnarowicz zbiegł do sąsiedniego lasu, lecz tam został odnaleziony i aresztowany. Żona jego, Wiktorja, po przewiezieniu do szpitala zmarła.

„Przedwczesne zgony"

W ROSJI SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 23.6. — Prawie codzień można przeczytać w prasie sowieckiej ogłoszenia żałobne, które donoszą o przedwczesnej śmierci różnych „dygnitarzy społecznych". Bardzo często następnie pisma zamieszczają wiadomości o napadach włościan i robotników na tych samych funkcjonarjuszy sowieckich.

Mianownik partyjny jako kryterjum

przy rozważaniu reform naszej biurokracji.

W sprawie nadmiaru urzędów i urzędników, o czem można i należałoby mówić poważnie, prowadzi inspirowana t. zw. czerwona prasa warszawska w ostatnim czasie kampanję nawskroś demagogiczną, w nawiązaniu do oświadczeń naprzód wiceministra skarbu Starzyńskiego, a następnie p. ministra skarbu Jana Piłsudskiego. Mianowicie w związku z oświadczeniem p. ministra Piłsudskiego pisze p. W. Rzymowski (Express Poranny nr. 167):

— W jakimż kierunku pójść ma droga tych pilnych a zbawiennych reform?

Pan minister skarbu wytknął i wskazał jej najbliższe etapy. Mówi o uproszczeniu administracji, o komasacji urzędów, **o cięciach chirurgicznych**, mających skasować w organizmie państwowym całe sploty, zrosty i kolonje **pasożytniczych funkcyj** i zarządów, **które obciążają pracę** i produkcję obywateli siecią niepotrzebnych przepisów i skłóconych ustaw. Nie mamy żadnych powodów, aby powątpiewać **o szczerości** intencyj nowego ministra skarbu na drodze zapowiedzianych reform, wiemy też, że rząd którego jest on członkiem, posiada w ręku dźwignię dość potężną, aby każdy zdrowy plan wcielić w życie.

Wszelako jedno **niepokoi** nas spostrzeżenie. Minister skarbu, wytykając plan rewizji, **nie wymienił jej kryterjów.** Otóż, kto chce walczyć ze złem, musi dotrzeć do jego **źródła.**

Źródłem zaś przerostu i wypaczenia naszego budownictwa państwowego był fałszywie **nakreślony** kąt interesów, pod którym gmach biurokracji **wznoszono.** Gmach ten, istotnie wyrósł, **rozrósł się** i skamieniał w swej bezdusznej **rutynie w tym** opłakanym okresie, gdy jedynym budowniczym w Polsce był Sejm: **Sejm egoizmów i prywaty,** Sejm inflacji i gospodarki bezbudżetowej.

Gdy zastanowimy się nad tezą, że cała budowa naszej biurokracji powstała w państwie, które nie miało jeszcze wypracowanego budżetu, nie będzie dziwił nas ten tragizm, jaki zaciążył nad budżetem doli urzędniczej.

Z dawnego okresu sejmowładztwa nie pozostał dziś kamień na kamieniu. Ale dorobek tego okresu drzemie tam, kędy dotychczas nikt go nie szukał: **w cieniu biur i urzędów,** w architekturze i w stylu biurokracji".

Jest to dostatecznie przejrzyste. Według tej recepty, jeśli urzędników jest za dużo, to dlatego, że t. zw. partyjnictwo sejmowe ich osadziło w urzędach. A zatem **należy odkrywać w cieniu biur i urzędów tych, których można podejrzewać o jakieś związki z partjami, oczywiście poza BB., bo to co innego. I tamtych należy usuwać.** Oto wyraźny kierunek i wyraźne kryterja, poszukiwane przez p. Rzymowskiego, który zarazem poszukuje niezbyt zaszczytnych rekordów w naszej publicystyce.

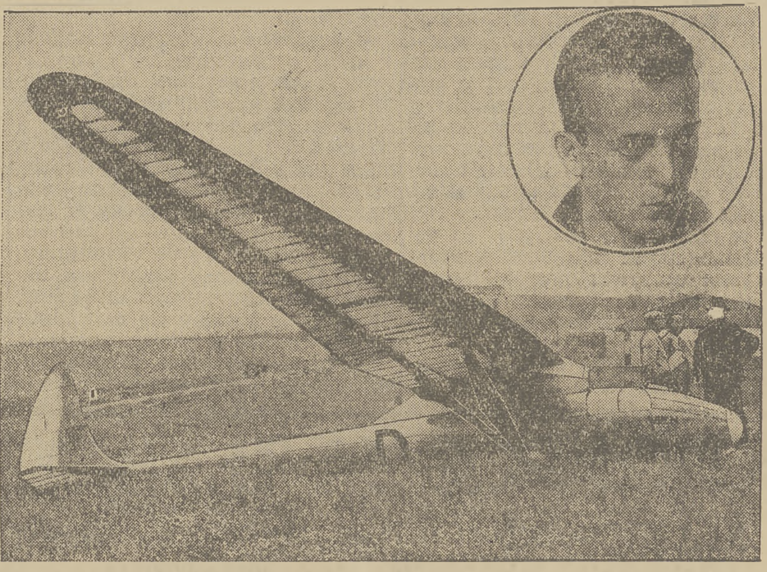
Problem naprawy naszej maszyny biurokratycznej oddawna zajmował uwagę opinji i oddawna stanowił doniosłą kwestję. W wyjątkowo pomyślnej dla załatwienia tej sprawy pozycji znalazł się rząd pomajowy, a zwłaszcza pomyślna konjunktura gospodarcza w latach 1926 i 1927 pozwalała mu załatwić tę trudną sprawę, gdyż w ożywionem wówczas życiu gospodarczem można było dać wówczas zatrudnienie tym, którzy w związku z zamierzoną reformą musieliby opuścić biura rządowe.

Jednakowoż sanacja reformę administracji państwowej zrozumiała w sposób swoisty. Rozpoczęły się — rugi polityczne. Emerytury rosły, a liczba „młodych emerytów" stała się przysłowiową. Na miejsce usuniętych urzędników pakowano swoje kreatury partyjne, hojnie szafując funduszami państwowemi na rzecz swoich ludzi.

Obok rugów politycznych, rządy sanacyjne zainicjowały etatyzm w życiu gospodarczem Polski. Liczba państwowych przedsiębiorstw, monopoli, banków oraz innych placówek gospodarczych, rosła z dnia na dzień, a wraz z niemi rósł i pęczniał nasz aparat biurokratyczny. Po pięciu latach rządów sanacyjnych, znaleźliśmy się w gorszej sytuacji, niż za czasów osławionego sejmowładztwa. Przerost biurokratyzmu „z miażdżącą siłą przygniata nas swoim bezwładem".

Brak przezorności w okresie względnej pomyślności gospodarczej mści się obecnie zarówno na naszem życiu ekonomicznem, jak i na losie rzesz pracowników państwowych i samorządowych, którym po zredukowaniu po borów zagląda nędza w oczy.

Spychanie odpowiedzialności za stan obecny na t. zw. sejmowładztwo jest grubą demagogją, z której wygląda plan swoistej reformy, t. zn. pozbycie z urzędów tych osób, które nie należą do ścisłego grona służalców sanacji.



Znany lotnik Robert Kronfeld zdobył onegdaj nowy rekord na aparacie bezsilnikowym, przeleciawszy z Calais do Dover i z powrotem kanał La Manche w niespełna 80 minut i w ten sposób zdobył nagrodę londyńskiego dziennika „Daily Mail" w kwocie 40 tys. złotych. Na rycinie widzimy aparat Kronfelda przed startem w Calais.

Wśród polskich robotników

żyjących w sowieckim caracie.

Lenin ustalił dla komunistów zasadnicze dyrektywy w sprawach mniejszości narodowych. Twierdził on, że wszystkie ruchy niepodległościowe udało się bolszewikom... „przekształcić w rezerwę rewolucyjnego proletarjatu, w sprzymierzeńca bolszewizmu".

W myśl tej zasady pracują agitatorowie komunistyczni w kolonjach, rozbudzając lokalne nacjonalistyczne i separatystyczne dążenia, przyczyniające niemało kłopotów państwom europejskim, a zarazem ułatwiające komunistom w tych państwach robotę wywrotową.

Podobnie postępują komuniści i u nas w Polsce, pomagając nacjonalistom białoruskim i ruskim, byle tylko osłabić głównego swego wroga: Rzeczpospolitą Polską.

Traktując pogłębianie antagonizmów narodowych i rasowych jako jeden ze środków rozbijania państw cywilizacyjnych, komuniści u siebie w ZSSR, gwałtownie niszczą wszelkie przejawy samodzielnej myśli i kultury narodowej, starając się przemocą stopić różnoplemienną ludność w jednolity „międzynarodowy proletarjat".

Praca ta jednak napotyka na zasadnicze trudności, zwłaszcza na terenie ludności polskiej, której jest w ZSSR, około 800.000 według danych bolszewickich. Charakterystyczne światło rzuca na to artykuł pt. „O leninowską politykę narodowościową", ogłoszony w bolszewickiej **„Trybunie Radzieckiej"** nr. 43. Podajemy wyjątki w dosłownem brzmieniu:

...„Uchwała XVI zjazdu partji (komunistycznej) głosi: „Zjazd stwierdza — w związku z zaostrzeniem walki klasowej w kraju — aktywizację odchyleń narodowych w szeregach partji w kierunku szowinizmu wielkomocarstwowego i miejscowego".

...„W niektórych miejscowościach widzimy, że w tej dziedzinie wiele jest wypaczeń prawidłowej leninowskiej polityki narodowościowej... Musimy stwierdzić, że w szeregu miejscowości fabryczne organizacje partyjne, związki zawodowe rejonowe i miejskie rady związków zawodowych, nie znają składu narodowościowego robotników i wśród nich nie prowadzą roboty, w fabrykach częstokroć panuje szowinizm i miejscowy nacjonalizm".

To wszystko dotyczy akcji komunistycznej wśród Polaków w ZSSR. Czytamy dalej:

...„Gorzej przedstawia się sprawa w fabryce „Czerwony Metalowiec", gdzie towarzysze stojący na czele oznajmiają: I tak nic nie wyjdzie z tej roboty polskiej".

...„W fabryce „Kommunard" są tacy specjaliści, którzy dzielą robotników Polaków na rdzennych i nierdzennych. Inni zaś nie mają czasu dla roboty polskiej, tłumacząc się, że im „przeszkadza" promfinplan. W Berdyczowie w fabrykach pracuje 1000 robotników Polaków. Robota wśród nich kuleje na obydwie nogi. Podobny stan rzeczy panuje w „Czerwonej Hucie" w Kijowie. Nie lepiej stoi sprawa na transporcie, na Ukrainie i Białorusi, na którym pracuje do 5 tysięcy robotników Polaków".

...„W warsztatach kolejowych Żmerynka, Hreczany, Koziatyn, Odessa, Leningrad, Korosteń, Kijów, Witebsk, Żłobin, Orsza, Mińsk Mohylów i w innych robota leży odłogiem, bo ją hamuje oportunistyczny stosunek do roboty polskiej".

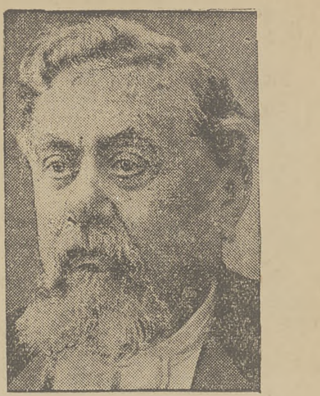
...„Przy klubach kolejarzy niema czerwonych kącików, niema bibljotek, a jeśli są, to w większości znajdują się książki oportunistycznej i nacjonalistycznej treści... Podobnych faktów można byłoby wyliczyć więcej... Kułak i kler wykorzystuje błędy nasze i prowadzi swoją wrogą dla nas robotę w kierunku rozbicia solidarności międzynarodowej".

Nie poprawialiśmy rozpaczliwej polszczyzny tych wyjątków z bolszewickiej gazety. Wiemy, że większość artykułów w niej piszą żydzi. Ale zwracamy uwagę: „odchylenia narodowe"... „panuje szowinizm i miejscowy nacjonalizm"... „robota śpi"... „robota kuleje"... robota leży odłogiem"... I to po 13 latach bolszewickiej dyktatury! Jeśli taka jest sytuacja wśród Polaków, znajdujących się na swoje nieszczęście w Rosji sowieckiej, to wysnuć można tylko jeden wniosek: że ludność polska jest odporna na komunistyczną agitację i że mimo wszystko bierny opór stosuje.

Marsz. Piłsudski

NA ZJEŹDZIE LEGJONISTÓW.

Tegoroczny zjazd legjonistów odbędzie się w Tarnowie dnia 9 sierpnia rb. Celem omówienia szczegółów, w porozumieniu z zarządem głównym Związku legjonistów, udała się z Tarnowa do Warszawy delegacja tutejszego Związku legjonistów w osobach pp. Marszałkowicza, Van Markego i Moskwy. Według pewnych relacyj, w zjeździe legjonistów weźmie udział marsz. Piłsudski oraz rząd in corpore z premierem Prystorem na czele.



B. prezydent republiki francuskiej Armand Fallieres zmarł w Paryżu w 90-tym roku życia. Ś. p. Fallieres był prezydentem w latach 1906 — 1913.

Odrzucony protest

PRZECIW WYBOROM W POZNANIU.

Wśród fali protestów przeciwko wyborom do ostatniego Sejmu figurują także dwa protesty... sanacji. Zaprotestowała ona przeciwko wynikom wyborów w dwu okręgach — Toruńskim, gdzie straciła mandat na rzecz witosowców, oraz w Poznańskim. W ten sposób sanacja chciała zamanifestować, że i ona jest z wyborów niezadowolona i, co najzabawniejsza, że podnosi zarzut przeciwko ich legalności.

Onegdaj Sąd Najwyższy rozpatrywał protest przeciwko wyborom w okręgu Poznań-miasto. W okręgu tym przed trzema laty sanacja miała dwa mandaty, a w roku ubiegłym przyznano jej tylko jeden, gdy lista narodowa zdobyła trzy.

Skarga, jak można było się spodziewać, opierała się na bardzo kruchych podstawach, to też Sąd protest BB. — oddalił.

Echa brzeskie

GRZYWNA I UMORZENIE.

W katowickiej „Polonji" z dn. 12 lu tego rb. ukazał się artykuł pt. „Za murami brzeskiego więzienia", w którym była między innemi mowa o kierującym śledztwem przeciwko uwięzionym posłom sędzi Demancie. Artykuł ten uległ konfiskacie. Sąd grodzki konfiskatę uznał za słuszną i nałożył na odpowiedzialnego redaktora „Polonji" p. Skrzypczaka, grzywnę w wysokości 100 zł.

Redaktor Skrzypczak wniósł przeciwko decyzji sądu grodzkiego odwołanie i domagał się wyznaczenia rozprawy. W odpowiedzi na to otrzymał niedawno zawiadomienie z tegoż sądu grodzkiego, że postępowanie karne przeciwko niemu zostało — wraz z grzywną umorzone.

Przemycanie ludzi

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Przed sądem federalnym odbędzie się w Chicago proces przeciwko pięciu Polkom i dwu Polakom, oskarżonym o utworzenie organizacji, mającej na celu przemycanie Polaków do Ameryki za pomocą podrabianych paszportów i metryk. Oskarżonym grozi dwuletnie więzienie oraz grzywna w sumie 10.000 dolarów od osoby. Oskarżonymi są: Katarzyna Jamrus, Stefanja Poczaitka, Józef Haduch, Karolina Gibała, Wiktorja Kołodziejowa, mąż jej Tomasz Kołodziej i Paweł Żebrowski. Prokurator federalny twierdzi, że głównym spiskowcem był Żebrowski, który komunikował się z przyjaciółmi w Polsce, posyłał im podrabiane paszporty i metryki, a ci wysyłali swych klijentów do Stanów Zjednoczonych jako obywateli amerykańskich.



„NIEMIECKI KRAJ W OBCYCH RĘKACH".

Niemcy prowadzą jaskrawą propagandę za zwrotem kolonij. Przed kilku dniami w Berlinie odsłonięto pomnik przypominający b. kolonje niemieckie. Na pomniku umieszczono wyżej przytoczony napis.

U W A G I.

WYCIECZKA NA WIEŚ.

Wrażenia z wycieczki na wieś są cokolwiek podobne do wrażeń profesora Piccarda z przejażdżki do stratosfery. Pustka, kompletna pustka.

Przedewszystkiem pusto w pociągach. Największy procent pasażerów stanowią kolejarze, jadący na służbę, a prócz nich kilku cywilów, którzy, jak się okazuje w czasie kontroli biletów, są posiadaczami z reguły zniżek kolejowych, względnie na krótkie dystanse biletów miesięcznych. Normalny bilet jest na kolejach coraz większą rzadkością, a jak mi opowiadał konduktor, od przeszło miesiąca nie widział pasażera pierwszej klasy, któryby nie był wyższym urzędnikiem kolejowym, lub ministerjalnym wogóle.

Co się tyczy samej wsi, to od czasów Jana Kochanowskiego, mówi się: — Wsi spokojna, wsi wesoła. — Takie określenie nastrojów wiejskich jest już mocno nieaktualne, przynajmniej w drugiej części wiersza Jana z Czarnolasu. Spokojna — owszem, nawet bardzo spokojna, za spokojna, dziw, że taka spokojna. Jeno z tą wesołością jest zupełnie niedobrze.

Przeciwstawiam wieś dzisiejszą opinji o niej Jana Kochanowskiego, bo właśnie wracam ze stron czarnoleskich, kędy jeszcze żyje pamięć wielkiego dziedzica Czarnolasu, graniczącego z Bierdzierzą, a w kościele w Zwoleniu, w samym środku Polski, ukazują groby, w których spoczywają zwłoki rodziny Kochanowskich. Dziś, niestety, znakomity pan na Czarnym Lesie nie jest już miarodajny, gdy chodzi o oblicze jego wsi, którą tak sławił na Polskę całą i na najdalsze pokolenia.

Wieś jest smutna ta sama, która parę wieków temu i pięć lat temu była sobie dość wesoła. Na jarmarku w Gniewoszowie pusto, a Kozienice, kędy sprawuje rozsądne i pracowite rządy starosta p. Czesław Kowalski, nie zasłużyły sobie na to, aby pociągi pośpieszne, wprowadzone na linji radomskiej z wiosną r. b., stawały w pobliskim Bąkowcu, połączonym z Kozienicami odnogą kolejową.

Zastój. Bieda. Spokój wsi polskiej uwarunkowany jest świętą, godną podziwu cierpliwością chłopską. Nie wiem, ileby było w mieście strajków, wieców i manifestacyj przed magistratem, gdyby mieszczanina dotknął los chłopa, który niedość że grosza świeżego w gotówce wciągu miesiąca nie widzi, ale na dobitek zaraz większe płacić musi podatki.

Jeszcze w roku ubiegłym za funt świni żywej wagi płacono 80 — 90 groszy. Chłopi skarżyli się, że to za tanio, że im się hodowla w żaden sposób nie opłaca. A teraz ten sam funt tej samej żywej świni kosztuje 40 gr. Litr mleka — 25 groszy, śmietany 50 gr., a drożej kosztować nie może, bo dobrą krowę można nabyć za 200 zł.

Więc też chłopi na jarmarki nie jeżdżą, bo sprzedać się nie opłaca, a kupić niema za co.

Tak więc koło obrotów handlowych kręci się coraz wolniej, a skutek jest taki, że gdy chłop nie jeździ na jarmarki i nic na nich nie nabywa, to robotnik w mieście musi siedzieć z założonemi rękoma, albo wystawać przed lokalem Funduszu bezrobocia.

A przytem wszystkiem niema nawet tej pociechy, by można było powiedzieć, że w mieście jest też tanio. W porównaniu ze wsią w miastach szaleje drożyzna. Ot, choćby taki drobny przykład: w Sosnowcu klgr. truskawek kosztuje 1 zł. 40. Te same truskawki na wsi handlarze skupują po 30 — 40 gr. za kilogram.

Ale pono w każdej zjedzonej w mieście truskawce jest tyle najrozmaitszych podatków i przez tyle rąk przechodzi, że taniej kosztować nie może.

(Ć.)

Sprawa odbudowy zamku

W BĘDZINIE.

Z różnych stron otrzymujemy zapytania, co słychać z odbudową ruin zamku będzińskiego, gdyż w roku ubiegłym wykonano dość sporo robót i panowało ogólne przekonanie, że praca będzie kontynuowana. Tymczasem zbliża się już lipiec, a na zamku panuje zupełna cisza i nic nie wskazuje na to, aby roboty miały być nadal prowadzone. Możeby zarząd Tow. budowy muzeum Zagłębia zechciał poinformować interesujących się tą sprawą mieszkańców o istotnym stanie rzeczy, bowiem rozeszła się pogłoska, iż z braku środków wykonanie zamierzenia zostało odłożone na nieokreślony termin, co niewątpliwie nie odpowiada prawdzie.

Ucieczka z sądownictwa

jako objaw charakterystyczny w obecnych warunkach.

Obniżka pensyj urzędniczych wywołała wśród zainteresowanych nietylko depresję, ale i chęć wydobycia się w usanowanej atmosferze, w której coraz trudniej żyć. Nie bez znaczenia są tu również coraz bardziej nieznośne stosunki, jakie wytworzyły się w usanowanej amosferze, w której człowiekowi więcej samodzielnemu trudno wytrzymać. Podejrzliwość co do prawomyślności urzędnika wobec sanacji, pomijanie istotnie zasłużonych przy obsadzaniu wyższych stanowisk na rzecz często laików w swoim zawodzie, byle zdolnych do poświęcenia swych moralnych ambicyj na rzecz uprzywilejowanej ideologji — sprawiają, że człowiek niepewny swej pozycji myśli zawczasu o swym losie.

Gdyby nie ciężka sytuacja, zapowiadane przez sfery decydujące redukcje w naszej biurokracji dokonałyby się same bardzo lekko, bo człowiekowi chcącemu żyć jako tako nie sposób wytrzymać w wytworzonych warunkach.

W Sosnowcu mówi się powszechnie o takiej samo-redukcji w sądownictwie. Podobno na terenie Sądu okręgowego w Sosnowcu już 6 czy 7 sędziów wniosło podania o dymisje, a jeszcze kilku ma je wnieść w najbliższym czasie. A są między nimi osoby na polu sądownictwa zasłużone i mające za sobą wiele lat pracy w tym zawodzie. Kilku sędziów ma podobno zamiar przenieść się do adwokatury.

Jest to znamienny znak czasu. Sądownictwo jako zawód urzędniczy, do niedawna cieszący się największą samodzielnością, najczulej reaguje na warunki zewnętrzne, w których pracuje obecnie polski urzędnik.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

24 Środa — **Dziś** Jana Chrzc. **Jutro** Prospera B. Wschód słońca 3 m. 16. Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Palace" — „Człowiek śmiechu".

Nasz dział radjowy.

„HEJ-ŻE NA SOPLICĘ".

W roku bieżącym mija 75 lat od śmierci tytana poezji polskiej — Adama Mickiewicza. Cały naród obchodzi tę rocznicę z należnym pietyzmem, składając hołd temu, który „cierpiał za miljony". Również Polskie Radjo w dn. 25 bm. o godz. 21.30 nadaje piękne słuchowisko w Wilna p.t. Hejże na Soplicę", zaczerpnięte z „Pana Tadeusza". Odżyją w niem buńczuczne postacie Maćków, Gerwazych, Jacka Soplicy, poetyczna postać Zosi i dziarskiego Tadeusza oraz pretensjonalnej Telimeny, na barwnem tle litewskiego lata.

PROGRAM RADJOWY.

ŚRODA 24 CZERWCA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 15.25 — „Wśród książek" wygł. prof. H. Mościcki (Warszawa). 15.45 — Intermezzo muzyczne 16.00 — Program dla dzieci młodszych (Warszawa). 16.30 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 — „Radjokronika" — dr. Marjan Stępowski (Warszawa). 17.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 — Prof. dr. Kazimierz Simm: „Klejnoty morza" 18.00 — Koncert orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości. 19.30 — Dr. Tadeusz Dobrowolski, dyr. muzeum śl.: „Kultura górali śląskich". 19.50 — Komunikaty sportowe. 19.55 — Komunikat meteorologiczny. 20.15 — Koncert solistów (Warszawa). 21.10 — Kwadrans literacki (Warszawa). 21.25 — Koncert (Warszawa). 22.00 — Feljeton pt. „Kto znajdzie kwiat paproci" wygł. p. Michał Grekowicz (Lwów). 22.30 — Transmisja z Międzynarodowych zawodów kolarskich. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI.** Pracownicy przemysłowi Huty Bankowej wpłacili na rzecz Ligi morskiej i rzecznej dla Komitetu floty narodowej na „Odpowiedź Treviranusowi" (konto czekowe nr. 306810) Zł. 122.50 jako składkę za miesiąc maj r.b.

Teatr Polski w Katowicach

HULLA DI BULLA.

W sobotę dnia 27 bm. premjera farsy pt. „Hulla di Bulla", która swym zjadliwym komizmem i satyrą ostrą ośmiesza do łez filmowego króla", jakim był Abdulach podczas pobytu w Europie i u nas. Sztuka wyreżyserowana misternie i w tempie przez p. Ryszkowskiego ma pierwszorzędną obsadę w pp. Wernicz, Grzębskiej, Grolickiego, Zbyszewskiego, Puchalskiego, Jastrzębskiego, Jędrzejowskiej, Warden, Calińskiej, Bieleckiego, Zastrzeżyńskiego, Tosika, Rydskiego, Brandta, Pawłowskiego, Skolimowskiego, Loedla, Karasińskiego i Szajkiewicza. Dekoracje stworzył p. Makojnik.

REPERTUAR:

Środa 24 bm. — „Uprowadzenie z Seraju" (występ Bandrowskiej).

Czwartek 25 bm. — „Wesoła wdówka".

Piątek 26 bm. — „Rigoletto".

× **ECHA WIECU W KINIE „PALACE".** W związku z notatką, omawiającą wiadomość katowickiej „Gazety Robotniczej" o pomysłach pp. posła Konieczko i K. Badowskiego, mających na celu uleczenie pionierów państwowych, otrzymujemy z Zawiercia następujące pismo:

— W związku z notatkami, jakie ukazały się w niedzielę 21 b.m. i we wtorek 23 b.m., nadmieniam, że nie brałem udziału w wiecu publicznym w Sosnowcu, a wobec tego wszelkie pogłoski na ten temat nie odpowiadają prawdzie — Kaz. Badowski.

P. Kaz. Badowski był przez „Gazetę Robotniczą" tylko dodatkowo wymieniony. Ciekawszem więc będzie, co oświadczy poseł Konieczko, grający tam — według „G. R." — na pierwszych skrzypcach.

× **WIECZÓR MUZYCZNO - WOKALNY W SZKOLE POWSZ.** W ub. niedzielę, urządzono w szkole powsz. nr. 4, w Sosnowcu (szkoła Praussa) wieczór muzyczno - wokalny, staraniem młodzieży tejże szkoły i przy współudziale pp. nauczycieli R. Malca, A. Bathelta i St. Głowani. Na program wieczoru złożyły się chór szkolny i orkiestra (mandoliny, mandole, gitary), kwartet skrzypcowy, monologi i trio fortepianowe. O godz 11 rano odbył się poranek dla młodzieży o tym samym programie. Obfity i ciekawy program wykonano bez zarzutu. Młodzi muzycy orkiestralni spotkali się z gorącem uznaniem rówieśników i osób starszych. Na poranku sala była całkowicie zapełniona młodzieżą. Pewnem jest, że liczniejszy udział rodziców dziatwy szkolnej na imprezach urządzanych przez młodzież, doda jej chęci i zapału do pracy kulturalnej.

× **KOLEJNOŚĆ URZĘDOWANIA WICEPREZESÓW ORAZ PRZEWODNICZĄCYCH SEKCYJ I. P. H.** Izba przem handlowa w Sosnowcu komunikuje, że w okresie od 1 do 31 lipca b.r. wiceprezesem urzędującym jest inż. Józef Przedpełski, zaś w miesiącu sierpniu b.r. inż. Stanisław Rażniewski. Przewodniczącymi sekcyj od dnia 1 lipca do końca roku bieżącego są: przemysłowej wiceprezes inż. Józef Mirowski, handlowej — wiceprezes Maurycy Neufeld, górniczej — wiceprezes inż. Stanisław Rażniewski.

× **Z IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W SOSNOWCU.** Dzisiaj, o godz 11 w sali komisyjnej Izby w Sosnowcu, odbędzie się posiedzenie połączonych komisyj prawniczej i polityki handlowej z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia połączonych komisyj prawniczej i polityki handlowej; projekt rozporządzenia o robotach i dostawach dla skarbu państwa; sprawa nowelizacji ustawy elektrycznej; sprawa zwalczania „łapactwa"; sprawozdanie z prac nad projektem części I nowej taryfy celnej; wolne wnioski.

W czwartek 25 b.r. o godz. 16 w sali komisyjnej Izby w Sosnowcu, odbędzie się posiedzenie komisji mandatowej z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia; sprawa przedstawienia przez Izbę kandydatów na sędziów handlowych wydziału handlowego Sądu okręgowego w Sosnowcu; sprawa ustalenia rzeczoznawców dla spraw podatku dochodowego; wolne wnioski.

× **WIEC BEZROBOTNYCH.** Wczoraj w Domu ludowym w Sosnowcu odbył się wiec bezrobotnych, na którym delegaci zdali relację z pobytu w Warszawie, gdzie zabiegali u władz w sprawie pomocy bezrobotnym. Po sprawozdaniu omawiano środki i sposoby, które należałoby podjąć celem otrzymania pomocy. Wiec odbył się w zupełnym spokoju.

× **WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA.** Sekcja kulturalno - oświatowa związku prac. P. K. Ch. dnia 28 i 29 b.r. urządza dla pracowników kasy i ich rodzin 2-dniową wycieczkę krajoznawczą na Podhale. Wycieczka zapowiada się niezwykle interesująco, co gwarantuje spędzenie obu dni niezmiernie miło. Lista zapisów jest na zamknięciu. Wycieczce przewodniczyć będzie specjalnie zaangażowany przewodnik - informator. Koszt przejazdu w obie strony tylko 5 zł. od osoby. Wyjazd nastąpi w niedzielę 28 b.m. o godz. 4 rano z przed lokalu Związku prac. P. K. Ch. ul. Wspólna 4 w Sosnowcu.

× **GRUNTOWNA PRZEBUDOWA UL. OKRZEI.** Magistrat dąbrowski przystąpił do grutownej przebudowy ul. Okrzei, która posiadając dotychczas nawierzchnię z kamienia polnego, skutkiem dużego ruchu kołowego ulegała szybkiemu zniszczeniu. Obecnie ulica otrzyma trwały bruk, gdyż podłoże będzie ułożone z żużla wielkopiecowego, a nawierzchnia z kostki, na zaprawie cementowej. Aby później nie niszczyć bruku, najpierw zostaną ułożone przykanaliki do wszystkich posesji Trwała nawierzchnia będzie ułożona na przestrzeni przeszło 600 mtr. bieżących. Przy przebudowie ulicy znajdzie zatrudnienie kilkudziesięciu bezrobotnych.

Pokazy harcerskie
W KATOWICACH.

Dziś w środę od godz. 18.30 do 21.30 odbędą się na boisku K. S. Pogoń w Katowicach pokazy harcerskie, w których weźmie udział około 1.500 harcerzy i harcerek, udających się dnia następnego, jako reprezentacja polska na wszechsłowiański zlot skautów do Pragi. W programie między innemi: pokazy z zakresu wychowania fizycznego, gimnastyka, tańce regjonalne, pokazy z zakresu obozownictwa i techniki harcerskiej, oraz pokazy zwyczajów słowiańskich. Pokazy powyższe zakończą się uroczystem ogniskiem. Wstęp na boisko dla młodzieży 30 gr., dla dorosłych 50 gr. Dochód przeznaczony częściowo na fundusz kolonji letnich dla bezrobotnych harcerzy. W razie niepogody impreza ta odbędzie się w hali wystawowej.

Dziś popołudniu reprezentacja harcerzy polskich do Pragi w sile 1.500 osób przemaszeruje przez ulice Krakowską, Marszałka Piłsudskiego i 3 Maja na plac Wolności, gdzie o godz. 17.45 nastąpi złożenie wieńca na płycie Nieznanego Powstańca. Następnie pochód uda się na boisko „Pogoni", gdzie odbędą się pokazy harcerskie.

× ZLOT HUFCA STRZEMIESZYCKIEGO. W dniach 27, 28 i 29 czerwca b.r. odbędzie się drugi doroczny zlot hufca harcerzy (udział weźmie osiem drużyn), w Sławkowie, obok kościoła, w lasku strażackim. Komenda hufca tą drogą zaprasza wszystkich sympatyków harcerstwa i harcerzy z drużyn, które do hufca nie należą. Obóz zlotowy można oglądać dnia 28 od godz. 13 a 29 od godz. 9 rano.

× CO KOMU SKRADZIONO? W nocy z 19 na 20 bm., z piwnicy Szai Wagi w Modrzejowie (Rynek 3) skradziono 50 kg. margaryny, oraz 4 próżne worki. Poszkodowany oblicza straty na 200 zł.

Dnia bm., z korytarza szkoły górniczej w Dąbrowie, skradziono rower wart. 180 zł. na szkodę Władysława Węgrzynowicza zam. w Sosnowcu przy ul. Florjańskiej 7.

Dnia 21 bm. Płaczek Sabina, zam. w Łagiszy zameldowała iż w nocy z 20 na 21 bm., ze sklepu rzeźniczego, skradziono jej wędliny, s.onine i mięso wartości 60 zł.

Statystyka rolnicza
APEL G. U. S.

Główny Urząd statystyczny prosi nas o zamieszczenie następującego wezwania:

Tak samo w tym roku, jak i w latach poprzednich, zbierana będzie statystyka rolnicza. W miesiącu lipcu odbędzie się spis gruntów pod poszczególnemi użytkami t.j. ziemi ornej, łąk pastwisk, lasów i t. p. i pod poszczególnemi uprawami, jak żytem, pszenicą, ziemniakami i t. p. oraz spis zwierząt gospodarskich.

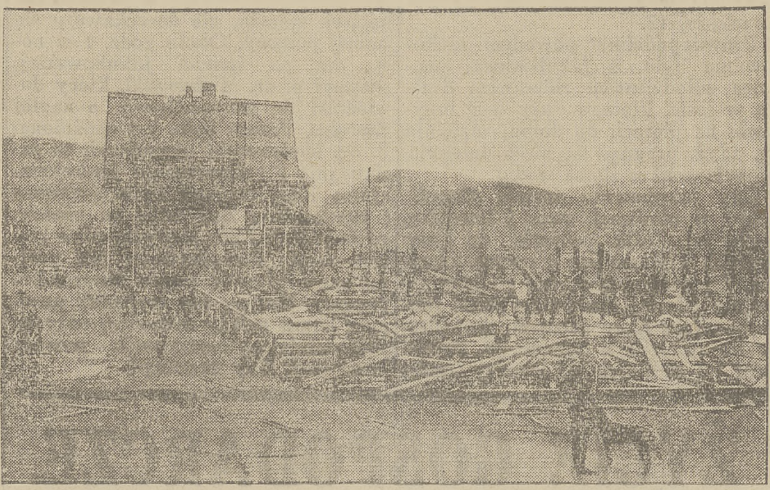
Statystyka rolnicza to jedna z najskuteczniejszych broni rolnika w walce z kryzysem tak bardzo rolnictwo dziś gnębiącym. Z liczb podanych przez rolników dowiedzą się właściwe czynniki o tem, jak się przedstawia sytuacja rolnictwa w obecnej chwili i na tej podstawie będą mogły obmyślić, co państwo winno uczynić, by rolnictwu dopomóc. Tylko wtedy jednak wydane zarządzenia będą mogły być celowe, t.j. przynoszące ulgę rolnictwu jeśli odpowiedzi na pytania, postawione przez statystykę, będą zgodne z prawdą. Zeznania rolników, jeśli chodzi o poszczególne gospodarstwa, są tajemnicą, zagwarantowaną przez państwo odpowiednemi ustawami. Osoby, zbierające dane, są odpowiedzialne za ścisłe zachowanie tajemnicy i nieużywanie ich do żadnych celów, w szczególności do celów podatkowych.

Tępienie pokątnego
POŚREDNICTWA EMIGRACYJNEGO

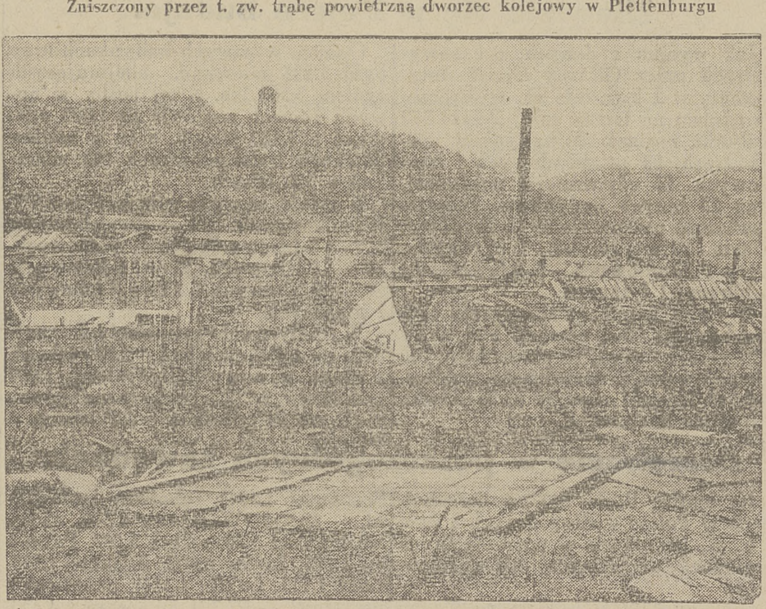
Jak wiadomo, ruch emigracyjny, t.j. prawo werbowania i wysyłania do pracy robotników, posiadają wyłącznie państwowe urzędy pośrednictwa pracy Tymczasem w różnych miejscowościach grasują tzw. hieny emigracyjne, zajmujące się werbowaniem i wysyłaniem robotników przez zieloną granicę zagranicę. Ponieważ jest to haniebne oszustwo, mające na celu tylko wyłudzenie od nieświadomej, a łatwowiernej ludności pieniędzy i narażanie jej na liczne przykrości, władze z całą bezwzględnością tępią hieny emigracyjne. Ostatnio starosta stopnicki ukarał w drodze administracyjnej niejakiego Teofila Starościka bezwzględnym 4 tygodniowym aresztem, oraz grzywną, w wysokości 1000 zł. z zamianą na 4 tygodnie aresztu. za uprawianie nielegalnej akcji emigracyjnej.

Jest nadzieja, iż surowe kary wytępią hieny emigracyjne.

PO PRZEJŚCIU HURAGANU W ŚRODKOWYCH NIEMCZECH.



Zniszczony przez t. zw. trąbę powietrzną dworzec kolejowy w Plettenburgu



Zniszczony budynek fabryczny w Elsatal i na frontowym prostokącie stał budynek, zniszczony przez huragan.

Niezbędna pomoc samorządu
dla szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Sosnowcu.

Niedawno ukazało się ogłoszenie o zapisach do szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Sosnowcu. W ogłoszeniu tem nadmieniono, że opłata roczna za naukę wynosić będzie 450 zł., a dla uczniów z gmin udzielających szkole subwencji 300 zł. W ub. roku opłata roczna wynosiła 300 zł.

Ogłoszenie to wywołało zaniepokojenie wśród rodziców, a niejednemu z ojców odebrało ochotę do posyłania do tej szkoły syna. Interpelowani w tej sprawie zwróciliśmy się o informację do dyr. inż. W. Krzyżkiewicza. który udzielił nam wyjaśnień. Niewątpliwie uspokoją one wielu zainteresowanych.

Otóż szkoła rzemieślniczo-przemysłowa zamknęła rok ubiegły deficytem około 23.000 zł. Deficyt spowodowało obniżenie subwencji przez Magistrat sosnowiecki z 25.000 na 15.000 zł. i przez Kuratorjum również o 10 tysięcy złotych. P. komisarz Kuźniak oświadczył, że Sosnowiec nie uchyla się od płacenia subwencji, ale nie widzi racji płacić subwencje za inne miasta i samorządy, które nic nie dają na szkołę.

Obecna kalkulacja nauki w szkole rzemieślniczo - przemysłowej przedstawia się następująco: koszt nauki roczny jednego ucznia wynosi 700 zł., z czego państwo pokrywa 200 zł. samorząd sosnowiecki pokrywał 200 zł., a reszte dopłacali rodzice. Do szkoły uczęszczało w roku ubiegłym 159 uczniów, z czego 67 z Sosnowca, 7 z Będzina, 11 z Dąbrowy, 48 z powiatu Będzińskiego i 6 z innych powiatów. Otóż cały ciężar dopłat samorządowych za uczniów spadał na Sosnowiec, inne samorządy nic nie dawały.

Dla uregulowania tej sprawy p. komisarz Kuźniak zainicjował porozumienie się samorządów, przyczem opracowany zostanie klucz, wedle którego samorządy będą mogły się orjentować, ile przypada na nie do zapłacenia. W każdym razie sprawa stoi na dobrej drodze i rodzice uczniów nie będą narażeni na płacenie wyższych opłat. Zaznaczyć mimochodem wypada, że im więcej uczniów zapisze się do szkoły, tem są większe widoki na zmniejszenie opłat, które w obecnej swej wysokości (29 zł. miesięcznie, są stanowczo za wysokie.

Szkoła rzemieślniczo - przemysłowa w Sosnowcu w roku bieżącym pod względem wyposażenia technicznego ogromnie się umocni. Dwie trzecie bowiem urządzeń po szkole technicznej, która przeniesiona została do Katowic otrzyma szkoła rzemieślniczo - przemysłowa. Wartość tego wynosi około 30.000 zł. W związku z likwidacją szkoły technicznej, szkoła rzemieślniczo - przemysłowa otrzyma trzy etaty państwowe nauczycielskie, co dla szkoły będzie miało duże znaczenie.

Dworzec kolej. w Będzinie
ZOSTANIE OTWARTY 4 LIPCA.

Jak się dowiadujemy, termin otwarcia naszego dworca kolejowego w Będzinie został już definitywnie ustalony na sobotę, dn. 4 lipca r.b. Uroczystość otwarcia odbędzie się w godzinach przedpołudniowych, poczem dworzec zostanie oddany do użytku publicznego.

Za sfałszowanie
PODPISÓW NA WEKSLACH.

Za sfałszowanie na wekslach podpisów dyrektora i jednego z prokurentów Modrzejowskich zakładów, został aresztowany były urzędnik tych zakładów 30-letni Józef Łachański, zamieszkały w Kromołowie, pow. Zawierciańskim.

Podczas dochodzenia Łachański przyznał się do winy i na skutek decyzji sędziego śledczego osadzony został w więzieniu.

Kronika Zawiercia.

× ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. W czwartek 25 b.m. o godz. 7 popołudniu w szkole dokształcającej zawodowej Polskiej Macierzy Szkolnej (gmach szkoły fabrycznej nr. 2) odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego.

× ZEBRANIE URZĘDNIKÓW MIEJSKICH. Dnia 22 b.m. wieczorem odbyło się walne zebranie związku urzędników miejskich, które trwało kilka godzin i chwilami było przygnębiające. M. in. p. komisarz Langert, który spóźnił się na zebranie, w ostrych słowach zwrócił swoim urzędnikom uwagę, że nie powinni obrad zaczynać bez niego. Wywołało to zrozumiałe dziwienie, gdyż ani p. Langert nie jest członkiem związku, nawet gdyby był nim statut związku nie przewiduje, aby ogólne zebranie miało oczekiwać na kogokolwiek, nie rozpoczynając swych obrad. Jeszcze jeden dowód manji wielkości. Zebrani wybrali zarząd, składający się z 5 osób, w skład którego weszli pp. Rezler, Czarnota, Rajczyk, dr. Ostern i Mazurkiewicz.

× ZE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW. W sobotę 22 bm. odbyło się zebranie placówki Hallerczyków i drużyny błękitnej. Po zagajeniu i odczytaniu protokułu dh. Kuzior wygłosił przemówienie o ideologji związku, zaś dh. Rola - Sójkowski mówił o antypolskiej działalności niemieckiego Stahlhelmu. Po przedstawieniu stanu gospodarki placówki oraz stanu kasy zebrani udzielili zarządowi pokwitowania. Na temat wojny nowoczesnej w związku ze zbrojeniami Niemiec mówił dh. chorąży Kuzior. Następnie omówiono sprawy organizacyjne, wreszcie wskutek gorącego przemówienia dh. Kani, aby zmarłych kolegów czcić nie przez wieńce i kwiaty, lecz okazując pomoc żyjącym w nędzy b. żołnierzom - ochotnikom, postanowiono zamiast wieńca na tablicę poległych złożyć z ofiar 25 zł. na pewnego biednego ochotnika.

× Z WŁODOWIC. W niedzielę 21 b.m. odbył się tutaj zjazd rejonowy siedmiu straży pożarnych z Parkoszewicz, Rudnik Dworu, Błanowic, Pomrożyc, Łośnic, Chruszczobroda i Włodowic. Sąd przy zawodach strażackich stanowili pp.: Szczepan Grabowski z Łaz, Jan Przybyła z Winowna, Julian Machura z Żelisławic i delegat okręgu Władysław Jędrzejkiewicz z Żarek. Nad całością czuwał insp. p. E. Wachtman. Ćwiczenia poszczególnych straży wypadły bardzo dobrze. Wyniki ogłoszone będą po 2 tygodniach.

× OD PIORUNA. Dnia 21 b.m. o godz. 3 rano wybuchł pożar w zagrodzie Ludwika Kulewika we wsi Rudnik Wielki. Od pożaru spłonęła stodoła drewniana, kryta dachówką, wraz z żytem, sianem, słomą i inwentarzem. Straty wynoszą 3900 zł. Powodem pożaru był piorun, który uderzył w stojącą obok sosnę i po jej konarach przedostał się do słomy, złożonej u węgła stodoły. Pożar ugasiła ludność miejscowa. Stodoła była ubezpieczona.

DOBRZE WIEDZIEĆ...

Mąż, ubierając się, do żony:
— Połknąłem spinkę od kołnierzyka.
Żona złośliwie:
— Przynajmniej wiesz tym razem, gdzie się spinka podziała!



Abbas Hilmi,
ostatni kedyw Egiptu (wielokról turecki), który w r. 1914 przez króla Fuada został pozbawiony tronu, zmarł jako wygnaniec nad Bosforem.

Kronika Olkuska.

Posiedzenie Rady,

O WIĘKSZOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

Dzisiaj, w środę o godz. 7 wiecz. odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady miejskiej z większością żydowską. Na porządku dziennym jest wybór wiceburmistrza i ławników. Od kilku dni toczą się między B.B.W.R. i żydami - radnymi poufne konferencje, a raczej walka o obsadzenie tych ważnych funkcyj w Magistracie. Żydzi domagają się wiceburmistrza swego, oraz jednego ławnika, względnie dwóch ławników. Posiedzenie to zapowiada się b. ciekawie.

× **WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO.** W dniu 23 bm. rano wyjechali autem Magistratu m. Olkusza do Zakopanego na dwudniową wycieczkę krajoznawczą, uczniowie siódmej klasy szkoły powszechnej nr. 1 pod kierunkiem nauczycielki wychow. fizycznego, p. H. Noconiowej.

× **ZWOLNIENIE, CZY PRZENIESIENIE.** Znany na terenie Olkusza p. Fijałkowski, prof. historji w miejscowem gimnazjum, oraz prezes „Sokoła" olkuskiego, dowiedział się z dziennika urzędowego przed dwoma miesiącami, że na jego miejsce naznaczony jest z nowym rokiem szkolnym p. Pęcherski z Warszawy. P. Fijałkowski do tej pory nie otrzymał od kuratorjum żadnej wiadomości, czy zostaje zwolniony lub przeniesiony i gdzie mianowicie. Co za dziwna tajemnica!

× **LIKWIDACJA AGENTUR.** Wskutek nieczystej działalności Budowlanej kasy oszczędności w Mysłowicach, szumnie reklamowanej na wszystkie strony, władze nadzorcze poleciły zlikwidowanie agentur tej instytucji również w powiecie Olkuskim. Agentami kasy na tutejszym terenie byli pp. Kleczko i Dziubka w Olkuszu, L. Laskowski w Strzegowej, gm. Pilica i M. Sosnowski w Wolbromiu. Jak się dowiadujemy, agenci ci, przyjmując od zainteresowanych w dobrej wierze wpłaty, nie mogą się podobno doczekać potwierdzenia wpływów przez kasę w Mysłowicach.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W KAMIENIOŁOMACH.** W dniu 22 bm. przywieziono do szpitala olkuskiego Antoniego Kocjana, lat 41, z Olewina, gm. Rabsztyn, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy łamaniu kamienia u przedsiębiorcy Kilicha. Na Kocjana obsunął się wał kamieni druzgocąc mu nogi. Ma on złamaną lewą nogę i prawe biodro, a oprócz tego tłuczone rany na głowie i ciele. Jak się okazuje Kocjan nie był nawet ubezpieczony w K. Ch. przez swego chlebodawcę.

× **POŻAR W WOLBROMIU.** W nocy z 21 na 22 bm. spaliły się w Wolbromiu przy ul. Listopadowej dwa domy należące do St. Wolczyńskiego i Wojciecha Jasińskiego, oraz dach domu Fr. Gajewskiego. Pożar powstał wskutek złego przewodu komina w domu Wolczyńskiego.

HIGJENA DZIECIĘCA.

Matka: Zjadłeś jabłuszko, ale czyś je obmył?

Władek: — Nie obmyłem, ale poprosiłem tatusia, by jabłko obrał.

Matka: Dobrześ zrobił, a gdzieś skórkę rzucił?

Władek: Nie rzuciłem, ale zjadłem ją potem.

„Pomoc" lekarska Kasy chorych

zanim została udzielona... chora umarła.

W sobotę 20 b. m. o godz. 8 i pół wieczorem zachorowała nagle Julja Jakubowska, żona bezrobotnego, zamieszkała w Zawierciu przy ul. Pogorzelskiej 12.

Prawdopodobnie powodem zachorowania było, iż Jakubowska, zmęczona całodziennem zbieraniem drzewa w lesie, którego duży wór przyniosła na plecach do domu, zaziębiła się, gdyż, pragnąc się nieco orzeźwić, włożyła nogi w zimną wodę.

Gdy Jakubowska dostała silnych bólów w okolicach serca i kurczów, córka jej, Zofja, pobiegła do Kasy chorych z błaganiem o pomoc lekarską. Z powodu spóźnionej godziny nie zastała lekarza, natomiast jakiś funkcjonarjusz Kasy chorych, do którego się zwróciła o informacje, powiedział jej ze złością, iż lekarzy trzeba zamawiać zrana, oraz groził, że **złoży na nią doniesienie** (!?).

Tymczasem około godz. 11 wieczorem Julja Jakubowska **w ciężkich boleściach zmarła, nie doczekawszy się żadnej pomocy.** Około godz. 1 w nocy, już po śmierci Jakubowskiej, przybył p. **dr. Michnowski, który dowiedział się przypadkowo o nagłej chorobie.** Pomoc była już spóźniona. P. dr. Michnowski oświadczył, że zachowanie i postępowanie funkcjonarjusza Kasy chorych było niesłuszne i niewłaściwe. Tak więc na mieście, gdzie istnieje Kasa chorych, gdzie kontem miasta utrzymywany jest miejski urząd zdrowia, można zemrzeć bez pomocy. Smutny ten wypadek powinien komu należy otworzyć oczy na racjonalniejszą organizację pomocy lekarskiej. Czy otworzy?

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Niewiele się w Polsce buduje.

Jak wynika z danych, opracowywanych przez Główny Urząd statystyczny, w I kwartale rb. wykończono ogółem na terenie całej Polski 372 budynki, z czego 306 budynków mieszkalnych, 23 przemysłowych i handlowych, 14 użyteczności publicznej, oraz 29 innych budynków. Pozatem ukończono całkowicie 89 nadbudówek w tem 72 mieszkalne, 7 przemysłowych i handlowych, 3 użyteczności publicznej i 7 innych.

W ciągu kwartału rozpoczęto ogółem budowę 312 nowych budynków (259 mieszkalnych, 10 przemysłowych i handlowych, 2 użyteczności publicznej i 41 innych), oraz 34 nadbudówki, wszystkie mieszkalne.

Ogółem w nowych budynkach przybyło 1.294 mieszkań, obejmujących ogółem 3.568 izb. Z tej liczby w nowych domach znajduje się 1.095 mieszkań o 3.180 izbach, oraz w nadbudówkach i dobudówkach 199 mieszkań o 388 izbach.

Z pośród nowych mieszkań jest 336 jednoizbowych, 292 — dwuizbowych, 313 — 3-izbowych, 216 — 4-izbowych, 88 — 5-izbowych, 23 — 6-izbowych, 11 — 7-izbowych i 13 — 8-izbowych i większych.

W budynkach rozpoczętych znajduje się 1.098 mieszkań o 2.889 izbach, z czego w nowych budynkach 1.009 mieszkań o 2.712 izbach, w nadbudówkach zaś 89 mieszkań o 177 izbach.

Bezrobocie w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę 313.269 bezrobotnych w Polsce według danych z dnia 6 b. m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawia się następująco:

Górnicy 13.882 (w tem na Śląsku 9.303, w Sosnowcu 1.628, w Drohobyczu 1.201, w Chrzanowie 641), hutnicy — 2.838 (Śląsk 1.993, Gdynia 301), szklarze — 2.896 (okręg warszawski 503, Piotrków 703, Lublin 363, Siedlce 337), metalowcy — 23.741 (Warszawa 3.000, okręg warszawski 699, Poznań 1.148, Łódź 1.148, Sosnowiec 1.654, Radom 1.262, Drohobycz 1.079, Śląsk 6.303, Bydgoszcz 732, Lwów 729), włókiennicy—23.912 (Warszawa 700, Łódź 12.611, okręg łódzki 2.635, Śląsk 1.145, Białystok 1.774, Częstochowa 1.392, Sosnowiec 1.104), robotnicy budowlani — 28.534 (Warszawa 2.300, okręg warszawski 1.311, Śląsk 6.087, Poznań — 1.113, Lwów 2.008, Kraków 1.343, Łódź 1.311, Lublin 1.314), pracownicy umysłowi — 27.794 (Warszawa 4.450, okręg warszawski 801, Łódź 2.175, Śląsk 3.483, Poznań 2.188, Lwów 1.458, Bydgoszcz 1.029, Kraków 702).

Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła w dniu 6 b. m. 159.521.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 140.703, z czego 1 dzień w tygodniu pracowało 6.692 robotników, przez 2 dni — 6.710, przez 3 dni — 44.020, przez 4 dni — 27.546, przez 5 dni — 55.735.

Kronika gospodarcza.

PIERWSZY KUTER ZBUDOWANY W KRAJU. Na pochylni morskiego urzędu rybackiego w Gdyni, robotnicy i rzemieślnicy pracują obecnie nad wykończeniem dużego kutra rybackiego, zbudowanego w kraju i wyłącznie z materjałów krajowych. Budową kieruje cieśla Lidtke z Gdyni. Długość kutra wynosi 14 m., szerokość 3 i pół m., zanurzenie 1.8 m., wyporność zaś wyniesie trzydzieści kilka do 40 ton. Kuter, zbudowany z dębiny, sprowadzonej aż z pod Włodawy, jest bardzo mocny i solidny i budzi podziw Holendrów, specjalistów od połowów dalekomorskich. Na kutrze montuje się obecnie motor, również całkowicie wykonany w kraju, przez krajową fabrykę motorów „Perkun". Motory „Perkuna" dają przez kilka godzin wolne obroty, czego nie dają motory zagraniczne.

SPRAWA ŁÓDZKIEGO BANKU HANDLOWEGO W LONDYNIE. W dalszym ciągu toczą się w Londynie rokowania w sprawie uzyskania nowych kredytów dla Banku Handlowego w Łodzi. Rokowania te okryte są mgłą tajemnicy. Mimo tego dowiadujemy się, że pewne konsorcjum angielskie skłonne jest udzielić nowych kredytów, domaga się jednak poważnych gwarancyj. W sprawie tych gwarancyj nie doszło jeszcze do porozumienia.

KAPTURKI ŻELATYNOWE. W maju wysłano ogółem zagranicę kapturków żelatynowych do szczelnego zamykania flaszek 143.743 sztuk, wartości zł. 3253,64. Towar eksportowano do następujących krajów: do Finlandji 37.150 sztuk, Danji 31.170 szt., Turcji 21.910 szt., Szwajcarji 22.303 szt. do Rumunii 31.210 szt. Przeciętna cena uzyskana z całego eksportu wskazuje na pewną poprawę w stosunku do miesiąca poprzedniego ze względu na zmniejszony eksport do Turcji, gdzie płacą za ten towar bardzo mało, przy równoczesnej zwyżce do Finlandji i Danji, gdzie uzyskiwano lepsze ceny.

OBNIŻKA TARYF KOLEJOWYCH W NIEMCZECH. W związku z dającą się coraz dotkliwiej odczuwać na kolejach niemieckich konkurencją ruchu samochodowego, komisja taryfowa kolei Rzeszy opracowała projekt rewizji dotychczasowych stawek taryfowych. Przedewszystkiem mają być obniżone od 3—20 proc. stawki w klasach najwyższych (przesyłki drobnicowe), gdzie najbardziej odczuwano konkurencję samochodową. Jednocześnie obniżonoby stawki za przewóz ładunków 10 i 5-tonowych w innych klasach. Zmniejszenie wpływów kolejowych z tego tytułu obliczane jest na podstawie przewozów z r. ub. na 50 milj. mk.: w rzeczywistości ubytek ten będzie zapewne dużo mniejszy, wobec odebrania części przewozów samochodom.

MIĘDZYNARODOWY KARTEL MIEDZI obniżył z dniem 18 bm. ceny miedzi z 8.52,50 na 8.27,50 centa za 1 bs cif porty europejskie. Cena 8.52,50 utrzymywała się zaledwie przez 14 dni, tj. od 4 bm. (poprzednio 8.77,50)

NOWA LINJA LOTNICZA do Bułgarji i Grecji, której uroczyste otwarcie odbędzie się w dniu 27 bm. umożliwi przebycie drogi do Salonik, która trwała dotychczas przeszło cztery dni, w ciągu 11 godzin lotu. Dotychczas, wyjeżdżając z Warszawy ekspresem o godz. 14.55, przybywa się do Bukaresztu następnego dnia popołudniu; po noclegu jedzie się cały dzień, przybywa do Sofji późno wieczorem, nocuje się w Sofji po raz drugi i wyjeżdżając przed południem przybywa się do Salonik dopiero w piątym dniu podróży. Obecnie można będzie odbyć tę podróż w ciągu 2 dni z jednym noclegiem w Bukareszcie: odlot z Warszawy o godz. 8 przylot do Sofji następnego dnia o godz. 8.25 do Salonik o godz. 11.

ZE SFER FINANSOWYCH FRANCUSKICH donoszą, że w najbliższym czasie zainteresowane czynniki mają zamiar zwrócić się do rządu polskiego z propozycją udzielenia koncesji na budowę szeregu linij kolejowych w Polsce o charakterze strategicznym lub handlowym. Między innemi Francuzi zamierzają wybudować linje Lublin — Zamość, Kalisz — Koło — Włocławek, Toruń — Sierpc i Brodnica — Sierpc — Płock. Pozatem czynione są studja kalkulacyjne nad ewentualną budową linji Toruń — Ciechanów i Piława — Łuków.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 23.6.

AKCJE: Bank Polski 115.00, Lilpop 16.50 — 17.00, Modrzejów 8.50, Starachowice 8.25.

Tendencja mocniejsza.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 46.50, 3 proc. Poż. Budowl. zł. 38.25, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 83.25 — 84.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 49.25 — 49.75.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.95, Londyn 43.43 i pół, Paryż 34.94, Wiedeń 125.45, Praga 26.43, Włochy 46.73, Belgja 124.26, Szwajcarja 173.10, Kopenhaga 239.08, Berlin 212.00. Dol. War. pr obr. 8.96 i pół.

Tendencja mocna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 25.50 — 25.75, Pszenica 27.50 — 28.00, Owies pastewny 28.50 — 29.50, Mąka żytnia 38.75 — 39.75, Mąka pszenna 45.00 — 48.00.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie słabsze.

Zagłada bocianów

POSTĘPUJE CORAZ SZYBCIEJ.

Niemal ze wszystkich państw środkowej Europy donoszą stacje ornitologiczne o stałym zaniku bocianów. Tysiące gniazd tych skrzydlatych „opiekunów niemowląt" stoją pustkami, świadcząc o tem, że w społeczeństwie bocianów nędza mieszkaniowa nie istnieje wskutek stałego i wyraźnego zmniejszania się liczby ich rodzin.

Jakie są powody dziwnego tego zjawiska? Wiadomo przecież, że w naszych strefach bociany cieszą się specjalną sympatją ludzi, niema więc mowy o jakiejś akcji tępienia. Otóż stwierdzono, że zagłada grozi bocianom nie u nas w mroźnej północy, lecz w ich kwaterach zimowych, a zwłaszcza w południowej Afryce.

Głównem pożywieniem bocianów są owady, wśród których szarańcza należy do specjalnych bocianich przysmaków. Od lat kilku w południowej Afryce podjęto systematyczną akcję tępienia szarańczy za pomocą — arszeniku. Bociany żywiąc się zatrutemi owadami same ulegają zatruciu i w ten sposób masowo wymierają.

Ujemny wpływ na rozmnażanie się bocianów wywiera również kulturalna ekspansja człowieka. Wysuszanie mokradeł i błot oraz udostępnianie ich dla kultury rolnej uszczupla tereny, które dotąd w głównej mierze dostarczały bocianom pożywienia. Wiele bocianów ginie również w czasie przelotu nad Azją Mniejszą, Grecją i Włochami.

DELIKATNOŚĆ.

Amerykanie umieją przemawiać do swoich współziomków. W jednym z nowojorskich hoteli wisi następujący napis:

— Jeżeli pan w domu pluje na podłogę proszę i tutaj nie odstępować od swego zwyczaju. Chcemy, żeby wszyscy czuli się jak w domu.

WIEK KOBIETY.

— Ile lat właściwie ma żona naszego szefa?

— Jeżeli można wierzyć jej zapewnieniom, to jest ona tak młoda, że jej najstarszy syn miał dwa lata, gdy ona się rodziła

MOTOCYKL Z PANIENKĄ.

— Powiedzno Morycek, cobyś ty chciał na twoje imieniny?

— Niech mi tatuś kupi motocykl z taką panienką z tyłu.

NA JEDNO.

— Stasiu, ty znowu kłócisz się z Marylką! Czy nigdy nie możesz się zgodzić na jedno?

— Właśnie, że się zgadzamy. Marylka chce wziąć to większe jabłko i ja także.

Kolonizacja francuska
W ALGIERZE.

Rząd francuski prowadzi obecnie rokowania z władzami Algieru w sprawie wielkiego planu kolonizacyjnego. Projektowane jest wybudowanie 4000 wzorowych wsi, z których każda ma mieć po 100 domów z żelazo-betonu, szpital, szkoły itd.

Realizacja projektu ma kosztować 5 miljardów franków i pozostaje w związku z kłopotami rolnictwa algierskiego na tle braku rąk do pracy, spowodowanego emigracją krajowców do miast i do Francji.

Skrócenie dnia szkolnego
W NIEMCZECH.

Pruski minister oświaty wydał okólnik, w którym poleca skrócenie dnia szkolnego w szkołach powszechnych o dwie godziny tygodniowo. Zmiana ta ma miejsce już w bieżącym roku szkolnym i dotyczy czterech wyższych klas szkoły powszechnej, przyczem wyraźnie podkreślono, iż nie mogą ulec skróceniu lekcje muzyki, gimnastyki, robót ręcznych, gospodarstwa domowego i zajęć w warsztatach szkolnych.

Wiszące ulice
W NOWYM JORKU.

Choć ludzie wolą mieszkać w małych domkach, tonących w zieleni, architekci amerykańscy prześcigają się w budowie coraz wyższych wież. Nowoczesna technika z jej ścianami budowlanemi całkowicie ze stali, pozwala na budowę coraz to wyższych domów. Obecnie powstała myśl połączenia dzielnicy portowej Nowego Jorku z City zapomocą ulic wiszących na stalowych linach. Ulice takie wisiałyby pomiędzy drapaczami chmur. Na ulicach tych budowane byłyby kolejki również wiszące, tramwaje itd. Amerykanie twierdzą, że budowa takich ulic byłaby o wiele tańszą, niż budowa na fundamentach ziemi. W takich miastach przyszłości, gdzie wszystkie ulice byłyby wiszące, mieszkańcy pieter, począwszy od setnego aż do 250-go, może raz tylko na rok schodziliby na powierzchnię ziemi, którą znaliby zapewne tylko z lotu ptaka. Rzecz zadziwiająca, że takie wiszące ulice przewidział słynny pisarz francuski Verne w jednej ze swoich fantastycznych powieści.

CO TO JEST HIPOHONDRYK?

— Panie profesorze — zwraca się jedna z pań z zapytaniem do głośnego neurologa paryskiego — co to jest hipohondryk?

Profesor, znany ze swych ciętych a dowcipnych odpowiedzi, powiada:

— Trudno mi to jakoś naukowo pani wytłumaczyć, ale żeby pani zrozumiała, powiem pani, że hipohondryk jest to człowiek, który się czuje tem lepiej, im czuje się gorzej.

PRAGA PRZYGOTOWUJE SIĘ
na powitanie 15000 harcerzy słowiańskich.

Praga, 22 czerwca.

Skauci pracy, świadomi swej odpowiedzialności, czynią gorączkowe przygotowania do wielkiej uroczystości skautowej — zlotu i „Jamboree" skautów słowiańskich.

W środowisku skautów czechosłowackich, w domu „Skaut", znajdującym się w najruchliwszej ulicy, wre praca. Pod kierunkiem starszych pracują tam z wielką gorliwością grupy młodzieży skautowej. Zapisuje się zgłoszenia uczestników zlotu, odpowiada się na liczne zapytania, opracowuje się plan wielkiego pochodu wszystkich skautów przez Pragę itd.

Nic też dziwnego. Dnia 28 czerwca przybędzie do Pragi około 15.000 skautów, którzy rozbiją swój obóz w olbrzymim parku „Stromowka" i na łąkach, park ten otaczających. W Pradze zejdą się skauci nietylko czescy i wogóle słowiańscy. Oprócz licznych zastępów z Polski, Bułgarji, Jugosławji i rosyjskich zagranicznych grup skautowych, przybędą do Pragi również goście tych skautów słowiańskich — delegacje skautów słowiańskich ze wszystkich prawie państw Europy.

Te liczne zastępy młodzieży współzawodniczyć będą w budowie swych obozów, z których w najpiękniejszym parku praskim w jednym momencie ma wyróść wielkie miasto namiotów, drewnianych domków itd. Każda grupa narodowa wybuduje sobie obóz według własnego zwyczaju tak, aby wszystkie obozy razem tworzyły wielkie obozowisko słowiańskie, w którem wszyscy skauci, druhowie i druhny wprowadzą w życie ideał rycerza-junaka.

Jamboree praskie będzie zarazem pewnego rodzaju wystawą etnograficzną. Każda grupa narodowa budować będzie swój obóz według własnych etnograficznych i architektonicznych pojęć. Będą tu wioski polskie, czeskie, słowackie, podkarpacko-ruskie, jugosłowiańskie. Oprócz tego wybudowane zostaną specjalne obozy oryginalne, przy których skauci rozwinąć mogą własną fantazję. Rozbity zostanie np. obóz przyszłości z r. 1950, dalej domki słomiane, domki z kory brzozowej, obóz Indjan, obóz skautów wodnych itd.

Podkarpacko - ruscy skauci wybudują tu górską wioskę huculską, wioskę swego kraju, który dotychczas potrafił zachować swe obyczaje pomimo jarzma węgierskiego. W środku tej wsi stać będzie chata pasterzy huculskich — koliba. Obok koliby będzie typowy żóraw, znany także w Polsce. Nie brak będzie i największej świętości skautów: ognia, przy którem Rusini tańczyć będą swe tańce narodowe, kozaczka, kołomyjkę, metelicę. Śpiewom ruskim towarzyszyć będą dźwięki trąby pasterskiej, przypominającej święte trąby mnichów tybetańskich itd.

Do Pragi przybywają tysięczne zastępy skautów polskich, których program obozowy już dziś jest przedmiotem zainteresowania. W dniu zagajenia Jamboree rozpalony będzie w środku obozu „wielki ogień", do którego będzie miała dostęp i publiczność. Przy nim delegacja skautów angielskich śpiewać będzie swe pieśni narodowe, poczem skauci polscy i jugosłowiańscy wystąpią ze swemi produkcjami.

Będą tu również trzy obozy skautek. Jeden założony zostanie przez skautki praskie, drugi przez pozamiejscowe, a trzeci przez skautki polskie.

Wszyscy skauci, którzy przybędą do stolicy Czechosłowacji w liczbie około 15.000, wezmą udział w wielkim pochodzie przez Pragę dnia 28 czerwca. Będzie to jeden z najbarwniejszych pochodów jaki dotychczas Praga widziała. Pochód długości 3 kilometrów ruszy szpalerem praskiej publiczności przez najruchliwsze ulice Pragi i zdążać będzie do Hradczany, siedziby prezydenta T. B. Masaryka. W pochodzie młodzieży kilku narodów, ubranej w najrozmaitsze stroje przygrywać będą trzy orkiestry. Młodzież kroczyć będzie wesoło, tak jak jej to prawo skautowe nakazuje, a w pochodzie niesione będą najrozmaitsze chorągwie i transparenty, propagujące ruch skautowy.

Praskie uroczystości skautowe właściwie już się rozpoczęły. W olbrzymich salach Praskich Targów otwarta została wystawa skautowa, obrazująca życie słowiańskich skautów. W ogromnem mnóstwie szaf i skrzyń, witryn i kiosków, pawilonów i kramów nagromadzono wszystko, co związane jest z rozwojem skautingu, co uprzytamnia jego znaczenie wychowawcze.

K. B.

W poszukiwaniu djamentów
w strusich żołądkach.

Moda kapeluszy damskich ze strusiemi piórami pod koniec wojny światowej ostatecznie ustąpiła miejsca innym, bardziej oszczędnym i mniej upierzonym strojom.

Zdawało się, że strusie ostatecznie uszły zagładzie i że odtąd będą mogły swobodnie przemierzać bezbrzeżne pustynie. W zeszłym atoli roku pewne towarzystwo handlowe zgłosiło prośbę o pozwolenie zorganizowania większej ekspedycji łowieckiej na obszarze pustyni Kalahari celem polowania na strusie. Petycja wydawała się odpowiednim władzom dziwna, została jednak załatwiona pozytywnie, gdyż zasadniczo nie istniał poważniejszy powód odmowy.

Obecnie tajemnica już się wyjaśniła i jak się okazało, nad głowami strusiów zawisło znacznie większe niebezpieczeństwo, aniżeli dwadzieścia lat temu. Dziś już nie pióra owych ptaków są przedmiotem kalkulacji handlowej owego towarzystwa, lecz zawartość ich żołądków, która dostaje się do rąk chciwych myśliwych dopiero po zabiciu strusia.

Zaobserwowano, że strusie, jak zresztą wszystkie inne ptaki, połykają drobne kamyczki i piasek. Niezwykłe to „danie" w strusiem menu służy do ułatwiania trawienia. Zdarza się przytem bardzo często, że wraz z bezwartościowym żwirem, strusie, przebywające na wolności połykają djamenty, stanowiące naturalne bogactwo wielu terenów południowo - afrykańskich. Widocznie połysk tych szlachetnych kamieni, względnie ich wygląd, wyostrzają apetyty strusiów. Ta niezwykła i drogocenna zawartość strusich żołądków stała się przedmiotem pożądania człowieka. Okazało się bowiem, że częste są wypadki znalezienia w jednym żołądku strusim 10 do 20 różnych wielkości djamentów. Jak donosi inspektor rządowy południowo-afrykańskich kolonij, p. R. Raslegh, pewnego razu naliczono 71 djamentów w jednym ptasim żołądku.

W ciągu zaledwie trzech miesięcy ofiarą ludzkiej chciwości padły setki strusiów, a obecnie zastanawiają się czynniki miarodajne nad wydaniem odpowiednich rozporządzeń, które uchroniłyby egzotycznego tego ptaka przed zupełną zagładą.

DOWÓD.

Sędzia do świadka: Czy oskarżony był pijany?

Świadek: Tego stwierdzić nie mogę, ale widziałem, że biegł za robaczkiem świętojańskim i prosił go o ogień.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

26)

— Dziwna rzecz — odezwał się — nie mogę otrząsnąć się z tej strasznej, pełnej grozy tragedji. Myślę o niej ciągle. Jeszcze w domu coś mię pchało, żeby tu przyjść. Przyszedłem i kupiłem gazet, chociaż pamiętałem, że potrzebuję tytoniu. I mimowoli szukam sam rozwiązania, chociaż detektywi pracują. Może nudzę pana. — Zniżył głos. — Jak pan sądzi, czy się panu uda? John był moim najlepszym przyjacielem i moje nerwy... już chyba nie wytrzymają długo. Obawiam się...

— To trudna sprawa — brzmiała lakoniczna odpowiedź. Gethryn nie miał ochoty do rozmowy.

Starał się ułożyć jakiś plan działania i zdecydował się tylko na jedno. Musi zobaczyć się raz jeszcze i rozmówić z właścicielką sandałka. Nic więcej nie wiedział. Trzeba czekać.

Wracali w milczeniu. Przed bramą stał samochód i wsiadał do niego Boyd. Na widok Gethryna zatrzymał się. Sir Artur wszedł do domku. Boyd był poruszony i nie ukrywał tego.

— Gdzie pan był? Ominęła pana ciekawa sprawa.

— Doprawdy? — sceptycznie zapytał Gethryn.

— Tak. Muszę panu oznajmić, że sprawa jest skończona.

— Czyżby?

— Tak. Miał pan rację. Jest to ktoś z pośród domowych. Teraz nie więcej powiedzieć panu nie mogę. Wracam do miasta. Zobaczymy się później.

Gethryn podniósł brwi. Coś za prędko! Czyżby Boyd znalazł jakieś dowody przeciw niej?

— Niech pan mnie nie opuszcza, Boyd — zaprotestował gwałtownie Gethryn.— Jest pan strasznie tajemniczy. Proszę mów pan jaśniej.

Detektyw spojrzał z niepokojem na zegarek. Zawahał się.

— Powiem w krótkości — odrzekł, kładąc zegarek do kieszeni. — Powinienem był już wyjechać przed dziesięciu minutami. Czynię to wszakże nieoficjalnie i będę musiał pana prosić...

— Nie gadać tyle, Boyd.

— Dobrze. Gdyśmy się zrana rozstali w ogrodzie, zbadałem ponownie wszystkich domowników, zadałem więcej pytań, przyczem jeden z nich, którzy mieli „murowane" alibi, załapał się, jak się to mówi. Mianowicie jedna ze służących zeznała, że widziała pana Traversa — sekretarza — jak szedł do swego pokoju zaraz po dziesiątej. Zgadzało się zupełnie z tem, co sam nam powiedział i z tem, co mówił sir Artur. Dziewczyna spędziła cały czas od dziesiątej do chwili wykrycia zbrodni w garderobie, układając bieliznę. Zajęło jej to wiele czasu, bo miała zaległą robotę. Garderoba jest naprzeciwko pokoju Traversa. Otóż dziewczyna ta powiedziała narazie, że wie napewno,iż sekretarz nie wychodził wcale z pokoju, gdyż drzwi garderoby były cały czas otwarte. Gdyby wyszedł, musiałaby go zobaczyć. Co do mnie, o Traversie nie myślałem wcale, jeżeli mam powiedzieć prawdę.Ona sama przyszła do mnie, przyznając się, że nie powiedziała prawdy.

— Jakto? — zapytałem i uspokoiłem ją, gdyż była bardzo zdenerwowana. Wówczas przyznała się mi, że nie była cały czas bez przerwy w garderobie. Zeszła na jakieś dziesięć minut na dół. Była bardzo przerażona, bo obawiała się konsekwencji zatajenia prawdy. A było to tylko zapomnienie. — Boyd zaśmiał się, lecz Gethryn wcale nie miał ochoty do śmiechu.

— Która to była godzina — zapytał.

— O ile dziewczyna przypomniała sobie, było to w dziesięć minut po przyjściu Traversa do pokoju.

— A więc według pana Travers wyszedł z pokoju, gdy dziewczyna odeszła, wymknął się z domu, wszedł przez okno gabinetu, zabił swego chlebodawcę, wymknął się znowu, ukrył się gdzieś, dopóki nie skończył się cały zamęt, a potem niezauważony przez nikogo wrócił do siebie i utrzymywał, że nie ruszał się stamtąd.

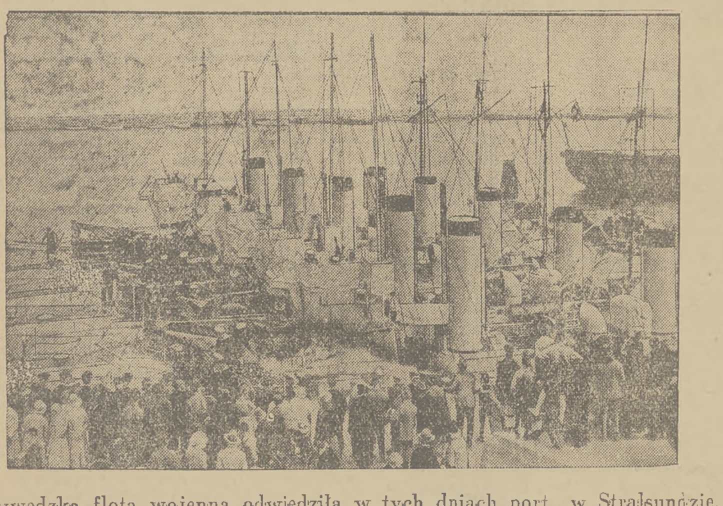
Boyd spojrzał z wyrzutem.

— Pan ironizuje, ale właściwie, to prawie tak się odbyło.

— Czyżby? A więc pan, Boyd, że mnie się to wydaje nieprawdopodobne.

— A jednak pan się spierał ze mną, gdym utrzymywał, że Travers i wszyscy są zupełnie pewni. — Boyd zniżył głos. — Panie pułkowniku, odciski palców na narzędziu zbrodni — na tej rasoli... są Traversa...

D. c. n.



Szwedzka flota wojenna odwiedziła w tych dniach port w Stralsundzie.

Małpy w Europie środkowej.

Ciekawe próby aklimatyzowania zwierząt.

O ciekawych próbach zaaklimatyzowania w naszej strefie zwierząt egzotycznych pisał niedawno w niemieckiem piśmie naukowem „Umschau in Wissenschaft u. Technik" lekarz dr. Jacob.

Jak wiadomo, fauna i flora danej okolicy w rozwoju swoim zależna jest od najrozmaitszych czynników natury klimatycznej. Po wpływem zmian tych czynników zazwyczaj następuje też zmiana jej fauny i flory. W ostatnich atoli stuleciach człowiek i tu chce interwenjować i usiłuje wprowadzić mniej lub więcej poważne zmiany w gospodarstwie przyrody. Znanym naprzykład jest fakt, że w Ameryce nie znano naszego pospolitego wróbla i dopiero europejczycy, zdobywając Nowy Świat, przetransportowali go przez Ocean. W zeszłem stuleciu również pewien kapitan przewiózł z sobą do Argentyny trzy, czy cztery zające. Dziś rząd argentyński walczy rozpaczliwie z istną plagą naszych szaraków. Tysiące zajęcy tępi się rok rocznie bez litości, a jednak szkody w rolnictwie powodowane przez tych czworonożnych szkodników są olbrzymie.

Ogormnie zabawnie przedstawiają się próby zaaklimatyzowania zwierząt egzotycznych w Niemczech. Czterdzieści lat temu naprzykład wypuszczono w Nadrenji na wolność kilka australijskich kangurów. Zwierzęta te przedostały się aż do gór Taunusu oraz do Nicei. Niedługo jednak cieszyły się wolnością, gdyż niebawem wyginęły wszystkie od kul kłusowników.

Nieco lepiej powodziło się w Niemczech małpom. Minister państwa związkowego Hesji M. E. v. Schilieffen próbował zaaklimatyzować prawdziwe afrykańskie makaki. Małpy czuły się w Niemczech doskonale. Korzystając z ochrony władz rozmnożyły się ku utrapieniu mieszkańców Hesji. Często napadały na samotnych spacerowiczów i podróżnych, a także rolnikom wyrządzały poważne szkody. Aż wreszcie po kilku latach nieprzewidziany wypadek położył kres ich wybrykom. Oto pewnego dnia małpy wdały się w zawziętą walkę z psem, którego pomawiano o wściekliznę. Oczywiście był to powód dostateczny, by wymordować wszystkie małpy, celem zabezpieczenia okolicy przed klęską epidemji wścieklizny.

W Windhasem niedaleko od Kassel pochowano we wspólnym grobie wszystkie te nieszczęsne ofiary ludzkiej manji eksperymentowania i własnej złośliwości.

Niezwykłe te doświadczenia mające na celu korygowanie fauny danej okolicy, doświadczenia podejmowane częstokroć przez ludzi mało zastanawiających się nad tem, czy dany okaz nadaje się do aklimatyzacji, nie spotykają się z uznaniem przyrodników, gdyż mogą poważnie zagrozić równowadze sił w świecie zwierząt i roślin.

Sama jednak możliwość życia małp na wolności w naszych szerokościach pozwala nam wysnuć przypuszczenie, czy może owe małpie kolonje nie są zwiastunami lepszego, cieplejszego jutra. Geologowie bowiem są przeważnie zdania, że zbliżamy się ku cieplejszej epoce.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Samochód 4-osobowy Berliet. otwarty 11/30 KM. po remoncie w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania, Wiadomość Inż. Maruszewski, Sosnowiec, 3-go Maja 5, telef. 159. 5609-6

Sprzedam wyżła niemieckiego w czwartem polu. Wiadomość Dworska 6 u stróża. 5765-3

Okazja sprzedam sklep tanio. Powód samotność. Sosnowiec Sielecka 6. Gałkowa 5770

LOKALE

3 pokoje z kuchnią, przedpokój z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz. Robotnicza 1, Pawlik. 5656

Cztery pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia przy ul. Marjackiej 4 a. Wiadomość u gospodarza. 5744

ZGUBIONE DOKUMENTY

Unieważniam zgubione 2 weksle z podpisem L. Anisman nie wystawione, bez zlecenia. L. Anisman Sosnowiec, Prezydenta Mościckiego 17. 5769

Zgubiono książeczkę ubezpieczeniową wydaną na imię Mieczysławy Lipeckiej. 5768

Zaginęła książka wojskowa wydana przez PKU. Będzin na imię Abraham Goldfreint. 5767

Michalina Kałuża zgubiła paszport wydany przez Starostwo Będzińskie.

Znalazcę portfelu wraz z dokumentami i innymi papierami, które przez J. Kościuczuka pozostawione były przy okienku Kasy Kolejowej w Strzemieszycach, uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem 50 złotych.

NAUKA I WYCHOW.

Angielskiego kursy. Zapisy na kursy zaczynające się we wrześniu, pod kierownictwem p. Phillips'a — przyjmuje sekretarjat Szkoły Zawodowej, — Wawel 15, do 30-go czerwca. 5755

ROZNE

„Zakopane". Droga do Białego. Pensjonat „Przystań" Antoniny Rumeldowej — poleca pokoje duże, słoneczne po cenach przystępnych Pełny komfort. Położony w lesie. 5678-3

Zakopane. Droga do Białego, pensjonat Paryżanka. Komfot, ciepła i zimna woda. Czystość. kuchnia wykwintna. Tarasy, balkony, radjo, telefon. Ceny przystępne. 5680-2

Jasickiemu Stanisławowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, książkę Kasy Chorych i inne dokumenty.

Wyżymaczki reperuje, nakładamy na zniszczone wałki nowa gumy oraz wszelkie uszkodzenia wykonujemy fachowo i po niskich cenach, wszelkie przedmioty gumowe przyjmujemy do naprawy. Sosnowiec, ul. Kołłątaja 1 Kwiatkowski. 5763-3



Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI